NUMER 146. DZIENNIK POWSZECHNY 20 Czerwca / 2 Lipca 1862 r.

BIURO REDAKCJI: Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA: w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2. Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Sroda, 2 Lipca 1862.

Prenumerata na Prowincyi: Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30. Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Do P. O. NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie wasze rozkazujemy:

Pani Honoracie Jasińskiej, wdowie po Aleksandrze Jasińskim, b. naczelniku sekcji administracyjnej departamentu Górnictwa Królestwa Polskiego i małoletniemu jej synowi Ksaweremu, przez wzgląd, że zmarły mąż i ojciec ich, w ciągu przeszło 26 letniej służby, odznaczał się szczególną gorliwością i obowiązki na nim leżące wypełniał aż do zupełnego wycieńczenia sił, niedosłużywszy 3ch tylko miesięcy dla nabycia swej rodzinie prawa do pensji emerytalnej, w stosunku ostatniej swej płacy rs. 1,350 rocznie wynoszącej, oraz z uwagi, że wdowa ta i syn znajdują się obecnie w nader krytycznem położeniu, do pensji rs. 150 na rok wyznaczonej im według przepisów odpowiednio przedostatniej męża i ojca ich płacy, uiszczać, w drodze łaski, dodatek w takiejże ilości, t. j. po rs. 150 rocznie, w połowie dla wdowy do śmierci lub wejścia w nowe związki małżeńskie, a w połowie dla syna do dojścia jego do pełnoletności.

Dodatek ten odniesiony być ma do funduszu zamieszczonego corocznie w budżecie Królestwa, na pensje, w drodze szczególnych nagród udzielane, czas zaś uiszczania go liczyć się winien od daty dzisiejszej.

Wykonanie niniejszego ukazu NASZEGO nie omieszkacie polecić Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.

(podpisano) „ALEKSANDER."
przez CESARZA i KRÓLA.

Minister Sekretarz Stanu, (podp:) *J. Tymowski.*
w Carskiem Siole, d. 29 Maja (10 Czer.) 1862 r.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia p. o. Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej obdarować raczył za prace w b. Komitecie do urządzenia wodociągów w Warszawie, b. Prezydującego w rzeczonym Komitecie Radcę Tajnego Kozaczkowskiego tabakierą brylantową z Cyfrą JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, zaś b. Członka tegoż Komitetu, Starszego Radcę Najwyższej Izby Obrachunkowej, Rzeczywistego Radcę Stanu Modzelewskiego, pierścieniem brylantowym również z Cyfrą JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia p. o. Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej ozdobić raczył Urzędnika do szczególnych poruczeń przy Namiestniku zostającego w godności Szambelana Dworu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI, Radcę Stanu Hrabiego Tyszkiewicza, za odznaczającą się gorliwością służbę, orderem S-ej Anny klasy 2-ej z koroną Cesarską.

NAJJAŚNIEJSZY PAN Najwyżej dozwolić raczył, przebywającemu w Syberji na osiedleniu, przestępcy politycznemu Serafinowi Morawskiemu, rodem z Królestwa Polskiego będącemu, powrócić do kraju, z nadaniem mu praw zapewnionych przestępcom politycznym na zasadzie Najmiłościwszego Manifestu z dnia 26 Sierpnia 1856 r. z Syberji powróconym.

Rada Administracyjna na posiedzeniu z dnia 8 (20) Czerwca r. b. udzieliła Aleksandrowi *Wojde*, Ignacemu *Wierzejskiemu* i Bronisławowi *Żochowskiemu*, patenta na wolno-praktykujących budowniczych klasy 2ej.

JW. Krzywicki p. o. Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu wczorajszym przyjmował w lokalu tejże Komisji Rządowej Duchowieństwo, Władze Konsystorjalne i Kościelne Wyznań Ewangelickich, Augsburgskiego i Reformowanego.

Sekretarz Stanu JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI *Enoch*, p. o. Dyrektora Głównego Wyznań i Oświecenia *Krzywicki* i Szambelan Dworu Zygmunt Hrabia *Wielopolski*, wyjechali w dniu wczorajszym na granicę Królestwa, zaś Gubernator Cywilny *Łaszczyński* na granicę gubernji Warszawskiej.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.—Z zapisu ś. p. Ks. Stanisława Karnkowskiego, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, zawakowały dwa stypendja, każde po rs. 90 rocznie, do których, stosownie do ordynacji tegoż zapisu, mają pierwszeństwo:

1) Młodzież, urodzona w Królestwie, z jego familji.

2) Młodzież używająca tegoż samego herbu.

3) Młodzież innej familji szlacheckiej, ubogiej, starsza w wieku, a celująca w naukach.

4) Młodzież taka, której rodzice lub krewni przyłożyli się do powiększenia dochodów konwiktu.

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby najpóźniej w ciągu jednego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, dowody swej kwalifikacji, według powyższych warunków, złożyły Seniorowi familji Karnkowskich, W-mu Janowi Karnkowskiemu, mieszkającemu w Karnkowie pod miastem Lipnem, w gubernji Płockiej, wraz z metryką urodzenia kandydata, podanego do stypendjum i świadectwem Zwierzchnika szkoły, że uczęszcza do jednej ze szkół wyższych w kraju, lub że ze względu na wiek i usposobienie, okazane na egzaminie, może być do niej przyjęty, które to dowody Senior familji wraz ze swojemi wnioskami przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.* — Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Z oszczędności osiągniętych na funduszu rs. 7,500, przeznaczonym przez ś. p. Józefa Gawlikowskiego, dziedzica dóbr Godowa w gubernji Lubelskiej, na edukację młodzieży, ustanowione zostało drugie stypendjum, wynoszące rs. 50 k. 42 rocznie, do którego, stosownie do woli zapisodawcy, mają prawo uczniowie szkół Lubelskich nazwiskiem Gawlikowscy, a w braku takich, innego nazwiska, odznaczający się moralnem prowadzeniem i pilnością w naukach.

Komisja Rządowa podając o tem do powszechnej wiadomości, wzywa osoby interesowane, aby, najdalej w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia, złożyły Dyrektorowi gimnazjum gubernialnego w Lublinie, metrykę urodzenia kandydata i świadectwo o stanie majątkowym jego rodziców, wydane i poświadczone przez właściwe władze, które to dowody wraz z cenzurą o sprawowaniu się i postępie w naukach kandydata Dyrektor Gimnazjum, po upływie terminu zakreślonego, przedstawi Komisji Rządowej do decyzji.—p. o. Dyrektora Wydziału, Radca Stanu *J. Korzeniowski.*—Naczelnik Wydziału *Kosiński.*

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 8 (20) Czerwca r. b. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, następujące zapisy:

1) dla szpitala w Kurozwękach rs. 3,000;

2) na utrzymanie wikarego przy kościele w Biechowie w powiecie Stopnickim rs. 1,800 i

3) na utrzymanie kapelana przy szpitalu w Kurozwękach rs. 1,800; przez niegdy Anastazję z Rudnickich Sołtykową, testamentem na d. 19 Listopada 1855 r. własnoręcznie w m. Krakowie sporządzonym i przez władze tameczne urzędownie poświadczonym uczynione, w mysl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami bliżej w testamencie oznaczonemi, zatwierdziła.

Dyrektor Kancelarji Komisji Rządowej Sprawiedliwości. — Odwołując się do ogłoszenia w Dzienniku Powszechnym z d. 25 Października (6 Listopada) r. z. z upoważnienia, ma honor podać do wiadomości, iż na teraz z powodu zwiększonych w Komisji Rządowej Sprawiedliwości zatrudnień, audjencje dawane dotąd dwa razy tygodniowo przez Dyrektora Głównego Prezydującego w tejże Komisji, będą odtąd udzielane tylko raz na tydzień, to jest w każdy Poniedziałek.—W razie zaś przypadającego w tym dniu święta uroczystego, audjencja będzie miała miejsce we Wtorek. Czas audjencji pozostaje ten sam, to jest od 10 do 11 godziny przed południem. — w Warszawie dnia 18 (30) Czerwca 1862 r.—Radca Stanu *J. Ornowski.*

Z Petersburga 24 Czerwca.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, po roztrząśnięciu w radzie ministrów, Najwyżej rozkazać raczył, aby cenzura stosowała się do poniżej podanych czasowych przepisów, aż do chwili przejrzenia wszystkich postanowień dotyczących druku: 1) We wszystkich w ogóle płodach druku nie dopuszczać naruszenia należnego uszanowania dla nauki i obrzędów wyznań chrześcijańskich, zapewnić nietykalność Najwyższej Władzy i jej atrybucij, uszanowanie dla osób Rodziny Panującej, nienaruszalność praw zasadniczych honor i życie domowe każdego. 2. Nie dopuszczać do druku dzieł i artykułów wykładających szkodliwe nauki socjalizmu i komunizmu, dążące do wstrząśnięcia lub zburzenia istniejącego porządku rzeczy i zaprowadzenia bezrządu. 3. Przy roztrząsaniu dzieł i artykułów o niedokładności istniejących w Rosji postanowień, pozwalać drukować tylko specjalne rozprawy naukowe, napisane tonem odpowiednim przedmiotowi i przy tem dotyczące takich postanowień o których wadach przekonało doświadczenie. 4. W rozprawach o wadach i nadużyciach administracji nie pozwalać drukować nazwisk osób, miejsc i władz. 5. Rozprawy wymienione w dwóch poprzednich punktach, przepuszczać tylko w książkach, zawierających nie mniej dziesięciu arkuszy druku, i w czasopismach, których cena prenumeraty wraz z przesyłką wynosi nie mniej siedmiu rubli rocznie. 6. Ministrom spraw wewnętrznych i oświecenia narodowego pozostawić, po wzajemnem porozumieniu się, w razie szkodliwego kierunku jakiego czasopisma, zaliczać je do rzędu takich, którym nie pozwala się drukować rozprawy wymienione w punktach 3 i 4, a także zawieszać wydawanie wszystkich czasopism, nie więcej jak na ośm miesięcy. 7. Nie pozwalać na drukowanie artykułów: a) w których wzbudza się niechęć i nienawiść jednego stanu względem drugiego i b) w których zawierają się obraźliwe szyderstwa z całych stanów lub urzędów służby rządowej i publicznej. 8. Nie pozwalać ogłaszać, na podstawie pogłosek, nibyto zamierzanych przez rząd środków, dopóki o takowych nie nastąpi ogłoszenie według prawnego porządku 9. Artykuły podpisane przez osoby urzędowe, pozwalać drukować dopiero po przekonaniu się stanowczem o rzeczywistości nadesłania ich od tych osób. 10. Pod względem artykułów i wiadomości politycznych zachowywać ogólne prawidło o zabezpieczeniu honoru i domowego życia zagranicznych monarchów i członków ich rodzin od zniewag drukiem i zachowaniu przyzwoitości przy objaśnianiu działań zagranicznych rządów. 11 Redakcja każdego czasopisma, przedstawiając do cenzury jakikolwiek artykuł, obowiązana jest wiedzieć kto mianowicie jest jego autorem, dla dania w tym względzie wiadomości na żądanie władz sądowych i ministrów spraw wewnętrznych i oświecenia narodowego. 12. Niezależnie od tych przepisów, cenzorowie powinni mieć na uwadze oddzielnie podane wskazówki przy cenzurowaniu artykułów, dotyczących wydziału wojny, sądownictwa, finansów i przedmiotów ministerstwa spraw wewnętrznych. 13. Uważać za zniesione wydane od 1828 r. do 1 Stycznia 1761 r. postanowienia i rozporządzenia do cenzury, z wyjątkiem wyszczególnionych w osobnym spisie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Urzędowy raport jenerała Lorencez, na który z taką niecierpliwością oczekują we Francji, dotąd nie nadszedł. *Monitor* podaje tylko wiadomość o cząstkowem powodzeniu wojsk francuzkich, które zupełnie rozproszyły przednią straż armji Juareza, pragnącą niedopuścić połączenia z wojskami francuzkiemi oddziału meksykańskiego jenerała Marqueza. *Constitutionnel* donosi, że wojska francuzkie stoją w Orizaba zaopatrzone w zapasy żywności, którą także z największą chęcią dostawiają okoliczni mieszkańcy. Po złączeniu się z posiłkami przyprowadzonemi przez jenerała Douay w liczbie 1,000 piechoty linjowej i marynarki i 250 ludzi jazdy meksykańskiej, jenerał Lorencez z ośmiotysiączną armją zajmował silne stanowisko. *Indepen. belge* na zasadzie wiadomości z innych źródeł utrzymuje, że jakkolwiek stanowisko wojsk w Orizaba jest bardzo dogodne, obawiano się tam braku żywności, i że jenerał Douay do ostatnich chwil pozostawał w Vera-Cruz, czy dla tego, że usiłowanie połączenia się z głównym oddziałem było bezskuteczne, czy też dla tego, że uznawał za niestosowne puszczać się z takim małym oddziałem drogą obsadzoną przez gerylasów.

Dzienniki paryzkie zupełnie już milczą o rozprawach, jakie miały miejsce w Ciele prawodawczem w kwestji meksykańskiej. Tylko dziennik *Temps* oddając słuszność zręcznym zwrotom odpowiedzi p. Billault na mowę jasną i ścisłą p. Favre, wskazuje słabość argumentów ministra, wypływającą z podwójnej polityki rządu francuzkiego, z których jedna zależy na wymaganiu zadosyćuczynienia, a druga pragnie mięszać się w cudze sprawy.

W Paryżu krążą pogłoski o rychłem rozwiązaniu ciała prawodawczego. Rozwiązanie tego Ciała w istocie zdawałoby się być naturalnem następstwem dekretu z 27 Listopada, lecz z powodu osobistych interesów, którym mogłoby zagrażać, spotkało w pewnych sferach silny opór.

Pogłoski, jakoby mocarstwa, o których uznaniu królestwa włoskiego tak zapewniano, miały przesłać gabinetowi paryskiemu notę oświadczającą, iż z powodu niepewnego stanu rzeczy na półwyspie, a mianowicie stosunków z Stolicą Apostolską, nie uważają za konieczne uznać teraz to państwo, jakkolwiek nie bardzo wiarogodne, wskazywałyby, iż uznanie wspomniane nie jest jeszcze faktem dokonanym. W sferach, z których pochodzi ta pogłoska utrzymują, że uznanie znajduje się w bliskim związku ze sprawą wschodnią i zależy od układów w tym względzie.

Co do sprawy serbskiej, *Pester Lloyd* i *Gazeta Aradska*, utrzymują, że książę serbski zaraz na pierwszej konferencji stanowczo zażądał usunięcia się turków z twierdz serbskich i zburzenia takowych, że żądania księcia Michała popierają Rosja, Francja, Prusy i Włochy, Anglja przystaje na nie warunkowo, Austrja zaś popiera Portę. *Gazeta Temeswarska* utrzymuje jednak, że jeszcze takie żądanie urzędownie nie było postawione. Z innych źródeł znów powtarzają poprzednio już krążącą pogłoskę, że książe Serbji nie żąda wcale tego, tylko usunięcia się turków z Serbji z po za obrębu twierdz, lecz jako rzecz powtórzona, dawniejsza, mniej zasługuje na wiarę. *Wiener Zeitung*, jak i *Presse* nie życząc sobie widać wojny pomiędzy Serbją a Turcją, wojny, któraby mogłaby być hasłem do ogólnego powstania chrześcian na półwyspie bałkańskim, coby mogło narazić znów interesa Austrji, utrzymują, że książę Serbski nie okazuje takiej gotowości do walki i oba te dzienniki zapytują się, czy książę może być pewnym, że ciągle potrafi panować nad ruchem? czy raz wzburzony lud potrafi wstrzymać na wodzy i zapewnić własne istnienie?

Tymczasem jak donoszą korespondenci z Belgradu, konsul austrjacki wpływa swemi radami na komisarza tureckiego, utrzymują nawet, że tak jak Austrja zaopatrzyła już twierdzę Belgradzką w żywność, tak teraz posłała tam przebranych oficerów i żołnierzy, na instruktorów, a jeden z dzienników belgickich dodaje, że przy następnem starciu, zapewne ci austrjaccy przebrani kanonierzy, będą strzelać do Serbów, zostających pod opieką mocarstw chrześciańskich.

W Bośnji, jakkolwiek Kaimakan z Biliać wszelkie przedsiębierze środki dla przytłumienia i odosobnienia powstania, gdyby takowe wybuchło, nie sądzą aby te środki były skuteczne, a tymczasem bandy zbrojne krążące tam, coraz się powiększają. W Grecji także, według *Wiedeńskiej Gazety*, panuje wielkie wzburzenie.

Z tonu dzienników wiedeńskich widać z jaką usilnością gabinet obecnie stara się o pojednanie z Węgrami, które choć cokolwiek by dodało powagi i siły, tak potrzebnej obecnie Austrji w obec wyraźnie występującej na widownię kwestji wschodniej. O ile gabinet

RZECZY NAUKOWE.

Rady i Władze prowincjonalne w Belgji.

(*Dokończenie, obacz Nr* 141).

Nie wszystkie uchwały rady, mają od razu siłę obowiązującą; niektóre z nich potrzebują być zatwierdzone przez Króla. Do rzędu tych ostatnich należą: 1) budżet wydatków i dochodów, oraz uchwały dotyczące zaciągnięcia pożyczek; 2) uchwały dotyczące otworzenia nowych zakładów użyteczności publicznej, nawet kosztem prowincji; 3) uchwały dotyczące nabycia, sprzedaży, zamiany majątku ruchomego i nieruchomego prowincji, jeżeli wartość jego przenosi 10,000 fr.; 4) uchwały dotyczące budowy dróg, kanałów, robót publicznych tak w części, jak i w całości kosztem prowincji dokonywanych, jeżeli wydatek na ten cel przenosi 50,000 fr.; 5) uchwały dotyczące ustanawiania, znoszenia, zmiany targów i jarmarków; 6) uchwały stanowiące przepisy administracyjne i policyjne dla prowincji. Uchwały te z wyjątkiem budżetu, mogą być przez Króla w całkowitości zatwierdzone lub odrzucone, lecz nie mogą być w niczem zmieniane; w budżecie zaś jedne pozycje mogą być zatwierdzone, inne odrzucone; zasadą do tego postanowienia było to, że wyrzucenie jednego ustępu w jakiej uchwale, mała nawet zmiana, może zupełnie przekształcić jego znaczenie, i nadać jej zupełnie inne dążenie, sprzeczne z zamiarami rady. Z budżetem zaś rzecz się ma zupełnie inaczej; mogą np. być w nim pominięte niektóre wydatki obowiązkowe, o których powyżej wspominaliśmy, rząd zatem ma prawo je wnieść do budżetu, a w razie gdyby zwykłe dochody prowincji nie wystarczały na ich zaspokojenie, podnieść takowe. Dochody prowincji w Belgji, równie jak i we Francji, głównie stanowią tak zwane centymy dodatkowe. Król zatem w razie potrzeby może powiększyć ilość tych centymów, pobieranych stosunkowo do podatków skarbowych. Dalej, łatwo możnaby obejść prawo, które w interesie dobra prowincji zostawiło do zatwierdzenia Królowi uchwały co do kupna i sprzedaży majątku prowincjonalnego, którego wartośc przenosi 10,000 fr. i co do robót publicznych przenoszących 50,000 fr. (patrz wyżej 3 i 4), bo rada mogłaby znacznie przekroczyć swemi uchwałami tę granicę, w kilku oddzielnych pozycjach, nabywając lub przedając majątki, których wartość ogólna znacznie przewyższałaby tę sumę, lub obciążyć się kilkoma robotami publicznemi, z których każda jakkolwiek nie dochodząca 50,000 fr. o wiele więcej przekraczałaby tę granicę. Zmiany w budżecie nie zmieniają zupełnie jego znaczenia; zresztą prawo postanawia, aby przed ich wprowadzeniem do budżetu, zasięgnięto zdania stałego wydziału rady.

Wyżej wspomniane wszystkie uchwały, oraz budżet, zyskują prawomocność albo przez wyraźne zatwierdzenie Królewskie, albo przez przemilczenie (tacitu consensu), mianowicie jeżeli w ciągu 40 dni nie nastąpiła żadna w tym względzie decyzja Króla, alboteż postanowienie o przedłużeniu dla jakich ważnych przyczyn tego prekluzyjnego terminu. Król może, na wniosek komisarza rządowego (gubernatora) unieważnić uchwałę rady, przeciwną interesowi ogółu, lub przekraczającą jej atrybucje, z zachowaniem jednak 40-dniowego terminu. Oprócz tego Król może także na wniosek komisarza rządowego (zawsze z zachowaniem tegoż terminu) zawiesić uchwałę rady, w celu poddania jej pod rozbiór izbie prawodawczej, lub też z powodu przedstawienia tejże izbie nowego projektu do prawa, sprzecznego z duchem uchwały. Uchwały nie unieważnione w zakreślonym terminie przez Króla, mogą być unieważnione już tylko przez izbę prawodawczą. W ogóle postanowienie o każdem unieważnieniu uchwały, lub jej zawieszeniu, wraz z motywami do tego skłaniającemi, powinno być w ciągu 40 dni od zapadnięcia uchwały ogłoszone w dzienniku praw. Taka jawność, oraz odpowiedzialność ministrów, są pewną rękojmią nienadużywania tej prerogatywy.

Zgromadzenie się rady nie w miejscu wyznaczonem, to jest, w zwyczajnych okolicznościach w stolicy prowincji, a w nadzwyczajnych, tam gdzie wskaże list królewski zwołujący ją, oraz odbywanie posiedzeń wbrew przepisom, uważane jest za nieprawe, a wszelkie wydane uchwały same przez się za nieważne. Obok tego komisarz rządowy obowiazany jest takie zgromadzenie rozwiązać, a tych którzy mieli w niem udział oddać pod sąd. Kara ustanowiona za takie nieprawe zgromadzenie, jest więzienie od ½ roku do dwóch, z wyłączeniem od używania praw wyborczych, najwyżej w ciągu 4 lat; przy okolicznościach jednak łagodzących, naprzykład przy widocznym braku złej wiary, kara ta może być nawet mniejsza niż 6 dni aresztu i mniej niż 16 fr. grzywien. Rada, pod zagrożeniem dosyć surowych kar, nie może korespondować z drugą radą w przedmiotach przechodzących jej atrybucje, a także bez porozumienia się z komisarzem rządowym, wydawać proklamacje do mieszkańców swej prowincji.

Wydział stały *(deputation permanente)* jest pełnomocnikiem, do pewnego stopnia, rady, głównie w czasie kiedy nie jest zgromadzona. Wydział składa się z 6 członków wybranych z łona rady, z prezydującego, którym z urzędu jest komisarz rządowy (gubernator) i z pisarza rady. Rozumie się, że członkami wydziału nie mogą być urzędnicy, których działania zostają pod jego kontrolą, lub znajdują się w jakiejkolwiek od niego zależności. Członkowie wybierają się na cztery lata, lecz co dwa lata połowa ich wychodzi. Dla każdego członka przeznaczona jest stała pensja, czyli wynagrodzenie (w ilości 3,000 fr.), ale tylko połowę z niego pobierają, z drugiej zaś połowy płacą się djety obecnym na posiedzeniach. Członek który cały miesiąc nie był na posiedzeniach, bez uzyskania urlopu, lub usprawiedliwienia swej nieobecności, uważa się za uwolnionego od swych obowiązków. Prezyduje jak wyżej wspominaliśmy komisarz rządowy, albo ten kto go zastępuje; w razie gdyby komisarz rządowy z jakichkolwiek powodów nie był na posiedzeniu, wydział na każdy raz wybiera z swego łona prezydującego. Do ważności obrad potrzeba koniecznie więcej niż połowy członków (to jest najmniej czterech). Każde postanowienie uchwala się prostą większością głosów; prezydujący ma głos, ale nie przeważny, to jest taki sam jak każdy inny członek; w razie równości głosów postanowienie odracza się do następnego posiedzenia, na które powołuje się cały komplet.

Wydział daje swe zdanie o wszystkich przedstawionych mu interesach, tak z prawa, jako też przedłożonych przez rząd. Wydział obraduje ciągle, tak w czasie posiedzeń rady, jak i kiedy ta znów jest zebraną, nad bieżącemi sprawami prowincjonalnemi i w przedmiocie wykonania praw i postanowień, gdzie jego udział jest wymagalny, lub gdy go zawezwie komisarz rządowy. Obraduje także nad wszystkiemi sprawami przedłożonemi mu przez komisarza. Deputacja jest szczególniej pełnomocnikiem rady w interesach sądowych; tak bez poprzedniego szczegółowego upoważnienia rady, prowadzi wszelkie procesa w których rada jest pozwana, a także może rozpocząć procesa o majątek ruchomy prowincji, i posesoryjne o majątek nieruchomy; do rozpoczęcia jednak procesu petytoryjnego, potrzeba koniecznie uchwały rady.

Kiedy rada nie jest zebraną, wydział stanowi we wszystkich sporach wchodzących w atrybucje rady, jeżeli takowe nie cierpią zwłoki i nie dadzą się odłożyć do następnego posiedzenia rady; w takim razie wszakże, obowiazany jest na pierwszem posiedzeniu rady, zawiadomić ją o swych uchwałach. Rada może następnie zmienić lub zupełnie znieść uchwałę wydziału, o tyle jednakże tylko, o ile nie została wykonaną. W żadnym razie wydział niema prawa zatwierdzać rachunków z wydatków i dochodów z roku ubiegłego, budżetu wydatków i dochodów na rok następny, udzielać nominacji urzędnikom i przedstawiać kandydatów na urzęda; w tych razach rada nie może go nawet upoważnić do jej zastąpienia.

Wydział tak samo jak i rada, może wyznaczać i wysyłać delegowanych na miejsce, w interesie służby. Po dwukrotnem wezwaniu podwładnych mu władz administracyjnych prowincjonalnych, tak co do nadesłania żądanych objaśnień, jak i wykonania uchwał rady i wydziału, może wysyłać na koszt tych władz, delegowanych, dla powzięcia na miejscu potrzebnych wiadomości, lub wprowadzenia w wykonanie uchwał. Wydział wyznacza jednego lub więcej członków, tak często, jak tego uzna potrzebę, a przynajmniej raz do roku, dla sprawdzenia kasy i stanu dochodów i wydatków prowincji.

Wszelkie wypłaty z funduszów prowincjonalnych uskuteczniają się na podstawie asygnacji wydanej przez wydział. Przed wypłatą, asygnacja wydziału musi być zrewidowaną przez izbę obrachunkową prowincjonalną, lecz wydział bez poprzedniej rewizji tej izby, może polecić wypłatę ⁴/₅ należności, z obowiązkiem przedstawienia izbie rachunku, przed wypłatą pozostałej ⅕ej. Przed końcem każdego miesiąca wydział przesyła ministrowi skarbu wykaz tak dopełnionych, jak i mających się dopełnić wypłat z funduszu prowincjonalnego za miesiąc ubiegły. Przed końcem każdego miesiąca minister skarbu oddaje do rozporządzenia wydziału fundusze pobrane, w ubiegłym miesiącu, na rachunek prowincji przez urzędników skarbowych [3]). Asygnacje wydziału mogą być wypłacane tylko w gra-

[3]) Dla ułatwiania płacącym podatki, i dla oszczędności, zwykle prowincje nie mają swych oddzielnych kas ani swych poborców, tylko poborcy skarbowi pobierają dochody prowincjonalne oznaczone budżetem i uskuteczniają wypłaty za asygnacjami wydziału, z funduszu oddanego do jego rozporządzenia.

pragnie skupić teraz siły, daje do poznania jedna z korespondencij wiedeńskich, która powiada, że w wyższych sferach powątpiewają o prawdziwości wiadomości jakoby arcybiskup wiedeński został mianowany wikarjuszem papiezkim, a mianowicie dla tego, że rząd austrjacki uważa, iż przeniesieniem rezydencji choć czasowej sprawującego władzę papiezką do Wiednia, mógłby narazić swe zewnętrzne stosunki.

Stosunki pomiędzy Austrją i Prusami nie są najlepsze; dzienniki stanowczo utrzymują iż wojska austrjackie miały polecenie wkroczenia do Hesji, gdyby tam miały wejść wojska pruskie, czego zapewnie nie zapomni gabinet berliński. Dotychczasowe postępowanie ministrów heskich nie może zupełnie wzbudzić najmniejszej nieufności. Rozporządzenie ich, dotyczące wyborów, zupełnie zgodne jest z prawem; ministrowie złożyli w ręce syndyka żądane pismienne zapewnienie, a w nominacjach na posady, które opuścili, brali na uwagę nie polityczne opinje, ale zdolności urzędników. Jenerał Bardeleben doręczając Kr. Pruskiemu list elektora, oświadczył w jego imieniu głębokie ubolewanie, że chwilowo zapomniane zostały względy należne państwu pruskiemu i jego monarsze.

Anglja.

Londyn, 27 *Czerwca*. *Daily News* tak pisze o Serbji: „Kwestja serbska jest nadzwyczaj ważna, gdy bowiem oprócz powstania w Hercegowinie i nieprzyjaznego usposobienie w Czarnogórzu, wybychnie także w Serbji powstanie, wówczas Porta zostanie zmuszoną do poniesienia ogromnych ofiar tak militarnych jak i finansowych. Do tego mieć należy na względzie, że wielkie mocarstwa, dążące do udzielenia opieki słowianom południowym, przeszkadzać będą Anglji w jej usiłowaniach przytłumienia powstania."

Pod prezydencją lorda Brougham odbył się wczoraj, w London Tavern, licznie nawiedzony meeting, dla roztrząsania kwestji handlu niewolnikami afrykańskimi. Sędziwy prezes, który przyprowadził z sobą na meeting młodego, na pozór bardzo inteligentnego murzyna, syna Króla Bonny, przypomniał głosem wzruszonym, że przemawiał przed 60-u laty, w tem samem miejscu, przeciw handlowi niewolnikami, który dzięki Bogu, nazywają już obecnie nie przemysłem, lecz zbrodnią. W ciągu swej mowy lord Brougham powstawał silnie na rząd hiszpański, który wbrew wszelkim konwencjom, wspierał stale handel niewolnikami, do wyspy Kuby zwożonymi, i któremu, bardziej niż któremukolwiek innemu rządowi, przypisać należy winę, że ten hańbiący handel ludźmi dotąd jeszcze na potępienie ludzkości utrzymuje się.

Książę Ludwik Heski, narzeczony księżniczki Alicji angielskiej, przybył 24-go Czerwca z lądu stałego do Londynu, w towarzystwie swego brata, i zajął wraz z nim mieszkanie w hotelu tak zwanym pałacowym, naprzeciw pałacu Buckinghamskiego. Kiążę Ludwik uda się do Osborne dopiero w przeddzień ślubu, taki bowiem jest zwyczaj w Anglji. Piękna rezydencja urządzoną została dla przyszłych nowożeńców na wyspie Wight, w pobliżu Osborne. Dostojna młoda para przepędzi tam parę miesięcy, poczem odbędzie podróż po Szwajcarji.

Książę Karol Heski z małżonką i książę Wilhelm Heski, także z małżonką, przybyli wczoraj z Ostendy do Dover.

Książę Napoleon doznaje w Londynie jak największych względów i uprzejmości. Przy zwiedzaniu wielkiej wystawy królewskiego towarzystwa rolnictwa, Jego Cesarska Wysokość powitany był przez lorda Portman, prezesa tego towarzystwą. W Poniedziałek, 23-go Czerwca, książę był w izbie deputowanych świadkiem świetnej mowy lorda Palmerstona o przyjaznej polityce Cesarza Francuzów.

Wystawcy francuzcy dawali wczoraj, na cześć księcia Napoleona, wystawny obiad w salonach restauracyjnych gmachu wystawy. Hr. Granville wniósł w języku francuzkim zdrowie Cesarza Napoleona.

Ponieważ rozmaite oddziały sędziów przysięgłych wystawy powszechnej wyrzekły już stanowcze co do nagród zdanie, medale przeto, przez nie przyznane, rozdane zostaną uroczyście 11-go Lipca przez księcia Cambridge, który reprezentować będzie przy tej sposobności osobę Królowej. Uroczystość rozdania nagród odbędzie się w pięknych ogrodach towarzystwa ogrodniczego, przytykających do gmachu wystawy powszechnej.

Jeden z synów księcia Joinville służy we flocie związkowej północno-amerykańskiej, gdzie jest kadetem czyli miczmanem na pokładzie szalupy wojennej „John Adams."

Austrja.

Wiedeń, 29 *Czerwca*. Zapewniają, że konferencje odbywające się obecnie w Monachium w kwestji traktatu handlowego prusko-francuzkiego, a w których udział biorą komisarze Bawarji, Wirtembergu, Darmsztadu i Nassau, przybiorą wkrótce obszerniejsze rozmiary, powiadają bowiem, że rząd austrjacki zwierzył się poufnie gabinetowi bawarskiemu, iż bardzo być może, że Austrja przystąpi do niemieckiego związku celnego, i że zatem pożądanem by było, ażeby na konferencjach pomienionych podobne przystąpienie wzięte było na uwagę. Co do gabinetu bawarskiego, ten miał jak utrzymują odpowiedzieć, że podobna komunikacja uwzględnioną zostanie tak ja zasługuje z powodu swej wielkiej doniosłości, lecz że życzyćby należało, ażeby przedmiot ten został szczegółowo wymotywowany i objaśniony, oraz ażeby Austrja przysłała na konferencje monachijskie osobnego pełnomocnika.

Z Pesztu piszą do *Presse* wiedeńskiej między innemi co następuje: Austrja może o Kossucie powiedzieć, że jest to duch, dążący stale do złego, lecz wywołujący dobre. Umysły, poruszone jego programem państwa Dunajskiego, nie mogą się uspokoić, co zresztą rokuje jak najlepsze dla monarchji austrjackiej rezultata. Wszystko zależy od zręczności i oględności, z jaką w Wiedniu postąpionem zostanie. Roztropność polityczna w połączeniu ze śmiałemi pomysłami, słowem polityka oparta na rozległej podstawie, może stać się wielce dla rządu austrjackiego pomocną. Sam już wzgląd na niezbędność wspólnego roztrząsania na drodze konstytucyjnej kwestij, ogół monarchji obchodzących, powinien wywołać usiłowania celem wyjścia z wyjątkowego położenia, w jakiem Węgry znajdują się względem innych krajów austrjackich. Już na onegdajszem posiedzeniu izby deputowanych, wniosek p. Wiser'a wywołał rozprawy, w których słyszeć się dały głosy za porozumieniem się z mężami, wpływ na kraj węgierski wywierającymi. Są to wprawdzie życzenia wynurzone przez jednostki, a do ich urzeczywistnienia przez rząd nie tak jeszcze blizko. Lecz i ten pierwszy krok ze strony deputowanych, którzy przed niedawnym czasem byli przeciwnymi pojednaniu się z Węgrami na jakiejkolwiekbądź innej podstawie, niż ustawa lutowa, jest wieleznaczącym, tem bardziej że i w łonie gabinetu austrjackiego zaczyna przemagać przekonanie, że dla dobra monarchji, ustalenie stosunków Węgier do ogółu krajów austrjackich, jest niezbędne. Z drugiej też strony pierwszorzędne znakomitości polityczne Węgier gotowe są wejść w układy co do ustalenia zasad konstytucyjnych swego kraju, i wpłynąć na usposobienie narodu węgierskiego.

Francja.

Paryż, 27 *Czerwca*. Kwestja pośrednictwa Francji i Anglji między stronami wojującemi w Stanach Zjednoczonych jest tylko odroczona, ale nie porzucona. W sferach półurzędowych francuzkich, a nawet i w niektórych dziennikach angielskich utrzymują, że za trzy miesiące będzie znów podniesiona, ponieważ z interesów ludzkości, nie można pozwolić na tak niszczącą wojnę. Podobno w końcu września, tak związkowym jak i skonfederowanym będzie przesłane ostateczne wezwanie załatwienia sporu przy pośrednictwie Francji i Anglji. W związku z temi zamiarami ma zostawać poddanie tak wielkiej eskadry pod rozkazy wice-admirała Jurien de la Gravière. Świat finansowo-przemysłowy z innych zasad tłomaczy konieczność tego pośrednictwa. W świecie tym panuje przekonanie, że nie bez pewnego zadowolnienia tak Francja jak i Anglja, patrzały na wojnę domową podkopującą potęgę Stanów Zjednoczonych i tym sposobem odejmującą im możność przeprowadzenia zasady Monroe, lecz teraz oba rządy europejskie, kiedy Stany Zjednoczone osłabły i obciążyły się znacznemi długami, potrzebują aby wojna została ukończona raz dla otrzymania bawełny, powtóre dla otwarcia sobie targu do zbytu swych wyrobów. Ztąd, na zasadzie przypuszczenia, że związkowi nie tak prędko potrafią ujarzmić skonfederowanych, wnoszą iż pośrednictwo wkrótce będzie ofiarowane.

Ostatnie rozprawy nad budżetem w Ciele prawodawczem, wyprowadziły na jaw rzeczywisty, jakkolwiek nie gwałtowny, antagonizm pomiędzy tą izbą a radą stanu. Wyraźnie izba niecierpliwiła się, że wypracowanie projektów do praw zupełnie pozostaje w ręku członków rady stanu, którym przyznając wielkie zdolności, odmawia ona jednakże dostatecznej praktyczności. Niektórzy deputowani zamierzają podobno w właściwym czasie rzucić myśl, aby w przyszłości każdy minister jednocześnie przesyłał projekta mające być roztrząsane w izbie, do rady stanu i do biur ciała prawodawczego, i aby oba te ciała wyznaczały komisję mięszaną, którąby się porozumiała przed odesłaniem projektu z rady stanu do izby.

Powszechnie nie wątpią, że Francja i Rosja będą w Konstantynopolu popierać żądania księcia serbskiego, co do zburzenia twierdzy Belgradu. Zresztą już poprzednio oba te mocarstwa wyraziły przychylne w tym względzie zdanie, na skutek przesłanego im w końcu roku zeszłego przez księcia Michała, prywatnego memorjału, w którym tenże wskazywał to jako jeden ze środków zachowania w kraju spokojności. Jaką przyjmie postawę Austrja w tej sprawie, jeszcze tu nie przewidują, lecz sądzą tu, że p. Hùbner, któremu powierzono misję w Konstantynopolu dotyczącą obecnych i przyszłych stosunków ludności chrześcijańskich na granicy Austrji zamieszkałych, przypuszczając nawet, że wzajemne stosunki serbów i turków w Belgradzie powinny uledz zmianie, mniema, iż przed postanowieniem zburzenia twierdzy, należałoby wynaleść dostateczne dla Porty rękojmie, zabezpieczające jej zwierzchnictwo.

P. Scialoja powrócił do Paryża, a jednak jeszcze sprawa traktatu franko-włoskiego nie może być ukończoną, ponieważ p. Rouher znajduje się w Londynie. Traktat żeglugi pomiędzy dwoma temi krajami już jest podpisany; zwłoka zaś w traktacie właściwie handlowym pochodzi z opozycji p. Foulda przeciwko warunkowi stawianemu przez rząd włoski, mianowicie, żeby wszystkie papiery mające kurs na giełdzie włoskiej były notowane i na giełdach francuzkich. Trudności te jednak, niewątpliwie, tak jak i inne zostaną usunięte.

Pierwsza i ostatnia (ponieważ nie będzie innej) serja zaproszonych, dziś udała się do Fontainebleau, a powróci ztamtąd w przyszłą sobotę. Pomiędzy zaproszonemi znajdują się książę i księżna Metternich, książę i księżna Reuss i inne osoby. P. Morny wraz z małżonką jutro dopiero tam jedzie. P. Persigny powróci z Londynu za kilka dni. W poniedziałek mają być zamknięte posiedzenia senatu.

Włochy.

Turyn, 25 *Czerwca*. Mowa ministra oświecenia publicznego pana Matteuccego, zyskała wielkie powodzenie w izbie. Jego prosty, ale zarazem jasny sposób przedstawiania sprawy podobał się bardzo deputowanym. Przedmiotem jego wystąpienia było zamięszanie, które wywołali uczniowie w Pawji, z powodu podniesienia opłaty od słuchania kursów, a któremu chciano nadać charakter zaburzenia politycznego. Tymczasem uczniowie, ochłonąwszy z pierwszego wrażenia, uznali swój błąd i sami udali się z prośbą o przebaczenie do swoich przełożonych, a następnie do ministra oświecenia publicznego.

Izba ma zatwierdzić dzisiaj prawo o poborze do wojska, który dostarczać ma corocznie 45,000 ludzi. Minister wojny udzielił przy tej sposobności deputowanym kilka szczegółowych objaśnień, dotyczących obecnego stanu armji włoskiej. Podług obowiązujących obecnie praw we Włoszech, armja składać się będzie z kontyngensu pierwszej kategorji, 11-sto letniej, wynoszącego rocznie 45,000 ludzi. Podług obliczeń p. Pettiti kontyngens ten dostarczy 380,000 żołnierzy, jeżeli prawo będzie wiernie wykonywane. Druga kategorja pięcioletnia odnosi się do pozostałej ludności z zachowaniem określonych prawem wyjątków. Drugi ten kontyngens dostarczy 200 do 220,000 ludzi, tak że regularna armja włoska składać się będzie z około 600,000 ludzi. Przyjęto już tu systemat francuzki, który polega na tem, że żołnierze wyuczywszy się mustry, powracają do swoich domów i powoływani są dopiero do szeregów w razie powstać mającej wojny. Jenerał Pettiti utrzymuje, że żaden naród nie przyjąwszy powyższego systematu nie może mieć liczniejszej i silniejszej armji jak Włochy. Chociaż minister wojny nie jest bynajmniej znakomitym mówcą, cała jednak izba z wielkim zajęciem słuchała tych jego objaśnień.

Nieporozumienie między izbą a gabinetem, w przedmiocie udzielenia rządowi upoważnienia pobierania naprzód sześciomiesięcznych dochodów, zostało jak się zdaje załagodzone. Izba bowiem zgadza się na żądanie gabinetu, który ze swej strony dołoży wszelkich starań do jak najśpieszniejszego wygotowania budżetu na rok 1863 i przedstawienia go do zatwierdzeniia izbie deputowanych. Wszyscy pragną szczerze, aby wyjść jak najprędzej z tego niejako przechodniego położenia i doprowadzić skarb państwa do należytego porządku, ale gabinet nie chciałby znowu, aby izba przychylając się do powyższego jego żądania, uważała to za wotum zaufania, które jednak bynajmniej nie wzmocniło by go w obec narodu. Budżet przyszłoroczny jest już prawie ułożony i będzie zapewne przedstawiony izbie przed odroczeniem posiedzeń. Niektóre osoby poddają ciągle rządowi myśl rozwiązania izby. Środek ten jednakże byłby obecnie zupełnie niestosowny i nie zdaje się, aby gabinet potrzebował się doń uciekać. Użyłby go dopiero w ostateczności, gdyby izba tak dalej jak dotąd opieszale prowadziła swoje czynności, przerywając ciągle poważne rozprawy niepotrzebnemi interpelacjami. Izba dzisiejsza nie jest wprawdzie bez błędu, ale jednak położyła już nie małe zasługi i zwykle w ważniejszych okolicznościach powodowała się rozsądkiem i przychylnością dla sprawy narodowej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Palermo, 29 *Czerwca* (przed połudn.). Przy odbywającej się dziś inauguracji stowarzyszenia strzelców, książę Humbert i Garibaldi, który tu niespodziewanie przybył, będą obecnymi. Wczoraj wieczorem miasto było oświetlone.

Paryż, 29 *Czerwca*. Dzisiejszy *Monitor* podaje wiadomości z Meksyku, które wczoraj przybyły do Southampton. Według tychże, jenerał Marquez ze 2,000 ludzi, w dniu 18 zeszłego miesiąca, połączył się z jenerałem Lorencez. Przednia straż meksykańska, licząca 1,500 ludzi, usiłowała nie dopuścić tego połączenia, ale została zupełnie zniszczoną. Spodziewamy się, powiada ten dziennik, że raport urzędowy potwierdzi te doniesienia. Wyrok względem Mirèsa został przez sąd kasacyjny unieważniony.

Turyn, 28 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, Peruzzi popierał propozycję komisji względem ograniczenia poboru podatków na 4 miesiące i oświadczył, że to nie ma być objawem ani zaufania ani nieufności, ale powiedzieć musi, że gabinet nie trzyma się polityki hr. Cavour. Dalej bronił gabinetu Ricasoli przeciw niejakim oskarżeniom, a mianowicie zapewniał, że gabinet ten nie wzywał bynajmniej Garibaldego do stolicy. Z naciskiem mówił o konieczności posiadania Rzymu za stolicę. Ministerstwo, dodał on, powinno szukać powodzenia w środkach i dyplomatycznych skutecznych a energicznych, a nie w polityce wybiegów.

Turyn, 29 *Czerwca*. Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych p. Bixio przemawiał za ministerstwem. Izba następnie przeszła do głosowania nad prawem budżetowem projektowanem przez ministerstwo. Projekt ten został przyjęty większością 215 głosów przeciw 81. Wiadomość telegraficzna z Palermo donosi, że Garibaldi był dziś u księcia na śniadaniu. Jenerał ten miał mowę do ludu, w której zalecał jedność i zgodę.

Berlin, 30 *Czerwca*. Ostatnia *Sternzeitung* przeczy wszelkim pogłoskom o nieporozumieniach, jakie miały zajść w gabinecie. Dziś rano wybuchnął wielki pożar w królewskim magazynie żywności, położonym na Köpeniker-Strasse. Wielkie mnóstwo zboża zostało przez ogień zniszczone. Kilka czołen na rzece Szprei stało się pastwą płomieni. Fabryki pobliskie zdołano od ognia uchronić.

Praga, 29 *Czerwca*. Dziś przybyła do Pragi bez wypadku pierwsza lokomotywa nowo wykończoną czeską koleją zachodnią.

Trebinja, 28 *Czerwca*. Dnia 26-go b. m. starło się wojsko Derwisza-Paszy z Czarnogórcami pod Kita Dirudine, przyczem Czarnogórcy klęskę ponieśli. Stracili oni między innymi poległymi naczelnika z Banjani Iwana Vasiljewa. Derwisz-Pasza zajął stanowisko między Grahowem i Banjani.

Belgrad, 28 *Czerwca*. Komisarz Porty ma tylko polecenie wstrzymania kroków nieprzyjacielskich i wyprowadzenia śledztwa. Co do głównych punktów tej kwestji nastąpi decyzja gdzieindziej. Porządek i spokojność zostały przywrócone.

Kopenhaga, 30 *Czerwca*. Według *Gazety Berlinga*, Król szwedzki przybędzie tam 17-go Lipca i zabawi, jak poprzednio było ułożone, do 19-go t. m.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był na pół pogodny; przed południem w czasie miernego wiatru południowo-wschodniego niebo pogodne, po południu przy zmianie wiatru na mierny północno-zachodni pochmurne, wieczorem znowu na pół pogodne. Średnia temperatura dnia jest $13\frac{1}{2}$ stop. Réaumura., o 1 stopień niższa od normalnej; największe ciepło po południu $19\frac{4}{5}$, najmniejsze w nocy 8 stopni Réaumura. Średnia wysokość barometru jest 746,71 milimetrów. Elektryczność 28 stopni. Na słońcu dwie gromady plam i dwie plamy oddzielne.

— Dnia 15 Maja r. b., we wsi Wiecinin, gminie Czamanin, powiecie Włocławskim, z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, wszczął się pożar, skutkiem którego zgorzał dom mieszkalny. W domu tym spaliło się dwoje małych dzieci parobka Karczmarka, to jest: Wawrzeniec liczący lat pięć i Jan lat dwa.

— Dnia 22 Maja r. b., we wsi Zabostow, gminie Kompin, powiecie Łowickim, spaliło się: ośm domów mieszkalnych i dziesięć zabudowań gospodarskich, ubezpieczone na rs. 740, a przytem pogorzelcy ponieśli na 2,500 rs. straty w krestencji, odzieży i rozmaitych sprzętach gospodarskich.

— U Orgelbranda wyszedł 91 zeszyt *Encyklopedji powszechnej*, na którym się kończy tom 10-ty. Zeszyt ten zawiera następujące, między innemi, obszerniejsze artykuły: Grzegorzów Papieżów od VI do XVI, Grzegorz Cudotwórca, Grzegorz Nazyjanzeński, Grzegorz Nysseński, Grzegorz Oświecinek i Grzegorz biskup Ligoweński święci, Grzegorz z Sanoka, Grzegorz II Metropolita Kijowski; Grzegorz Pauli, jeden z najgłośniejszych Arjanów Polskich; Grzegorz z Żarnowca, właściwie Koszarski, Grzegorz z Samborza rymopis łacińsko-polski, Grzepski Stanisław matematyk polski, Grzymała Wincenty Senator Kasztelan, Grzymisława Księżna krakowska, Grzymułtowski Krzysztof, Guano, Guatemala, Guizot i t. d. Zakończa zaś Spis rzeczy w tomie 10-ym zawartych.

— *Telegraf Kijowski*, mówiąc o potrzebie założenia w tem mieście towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od ognia, podaje, podług ostatniego obliczenia, wykaz budowli istniejących w Kijowie i w gubernji. I tak: Kijów liczy 817 budowli murowanych, a 5,299 drewnianych, w całej zaś gubernji jest budowli murowanych 1,716, a drewnianych 17,535. Kosciołów murowanych w Kijowie znajduje się 57, drewnianych 15, w całej zaś gubernji 295 murowanych, a 1,553 drewnianych.— Liczba fabryk w Kijowie wynosi 64, w gubernji 990, produkcja ich zaś przedstawia wartość 14,372,900 rs. W tej liczbie znajduje się 77 fabryk cukru, 293 gorzelni, 78 browarów, 258 cegielni i t. p.—Po tej ogromnej liczbie budowli i fabryk wnosić można, jak ogromne primy ciągną towarzystwa ubezpieczeń z gubernji Kijowskiej.

---

nicach budżetu uchwalonego przez radę, a zatwierdzonego przez Króla.

Corocznie przy otwarciu posiedzeń rady, wydział składa jej ułożony przez siebie obraz stanu prowincji pod względem administracyjnym (wydrukowany w dzienniku urzędowym prowincjonalnym), rachunek wydatków i dochodów za rok ubiegły i budżet wydatków i sposobów ich zaspokojenia na rok następny. Wnosi także wszelkie propozycje, jakie uzna za stosowne.

Pisarz rady i wydziału prowadzi protokóły posiedzeń rady i wydziału i utrzymuje archiwum; w razie jego nieobecności, z powodu jakich ważnych przeszkód, rada i wydział czasowo wyznaczają w jego miejsce jednego z swych członków.

Komisarz rządowy przedewszystkiem ma obowiązek czuwać nad tem, aby wszystkie interesa przedstawiane do rozpatrzenia radzie i wydziałowi były wnoszone, już zupełnie wyrobione, tak aby rada lub wydział od razu mogły przystąpić do obrad nad niemi. Komisarz rządowy ile razy chce, może być obecny na posiedzeniach rady, nie tylko sam, ale nawet może z sobą wprowadzić komisarzy okręgowych, jeżeli uzna za potrzebną ich obecność dla udzielania mu w czasie posiedzenia stosownych objaśnień; ile razy zażąda głosu, tyle razy rada nie może mu go odmówić i obowiązana jest wysłuchać jego zdania, co nieraz może skrócić i od razu na właściwe stanowisko zwrócić rozprawy; rada obowiązana jest także wszelką propozycję z jego strony wziąść zaraz pod roztrząśnięcie. Rada ze swej strony może, ile razy uzna tego potrzebę, zawezwać go na posiedzenie i żądać objaśnień. Komisarz rządowy nie bierze udziału w głosowaniu.

Jeżeli rada lub wydział przyjęły uchwałę przekraczającą ich atrybucje, lub przeciwną interesowi ogółu, komisarz rządowy w ciągu najdalej 10 dni odwołuje się do rządu, a zaraz następnego dnia po wysłaniu swego zaskarżenia uchwały, obowiązany jest zawiadomić o tem radę, która znów obowiązana jest zawiesić wykonanie uchwały do dni 30; jeżeli w ciągu tego czasu, ze strony rządu, nie będzie nadesłana żadna decyzja, uchwała nabiera siłę obowiązującą i wprowadza się w wykonanie.

Wszelkie uchwały tak rady jak i wydziału wykonywa tylko komisarz rządowy, wydział jednak czuwa nad ich wykonaniem przez niego. Komisarz rządowy także z szczegółowego na każdy raz upoważnienia wydziału, figuruje we wszystkich aktach sądowych, tak w pozwach jak i w obronach.

Komisarze okręgowi stanowią władzę wykonawczą rady i wydziału prowincjonalnych i mają nadzór nad wszystkiemi gminami wiejskiemi i miejskiemi, w których ludność nie przenosi 5,000 dusz. Pod kierunkiem zwierzchnim komisarza rządowego i wydziału, czuwają nad administracją w tych gminach i nad wykonywaniem tak ogólnych praw, jak i postanowień uchwalonych przez radę i wydział, dla tego ten ostatni przesyłając uchwałę gminom do spełnienia, zawiadamia o tem komisarzy okręgowych. Komisarze ci, co rok, na miesiąc przed zebraniem rady przedstawiają wydziałowi raport o ulepszeniach, jakie należałoby wprowadzić w powierzonych ich nadzorowi okręgach, o potrzebach tych okręgów i o wszystkiem, co tylko powinno być przedstawione radzie; z tych raportów, wydział, co uzna za stosowne, wnosi na posiedzenie rady do rozpatrzenia. Ciż komisarze obowiązani są także zaraz z początkiem każdego roku, złożyć sprawozdanie wydziałowi o stanie okręgów w roku ubiegłym, z których tenże układa ogólne sprawozdanie o stanie prowincji, jakie corocznie przedstawia radzie;— do ułożenia tego sprawozdania nie mało stają się pomocnemi wykazy statystyczne, jakie komisarze okręgowi obowiązani są corocznie także w początku roku, składać wydziałowi, według wskazanych im wzorów.

Systemat ten administracji prowincjonalnej wprowadzony w wykonanie dopiero w 1836 r., zamiast dawnego urządzenia z czasów panowania holenderskiego, a będący wynikłością oddzielenia Belgji od Holandji w 1830 roku, jest o wiele więcej zapewniający rozwój pomyślności, zasadzającej się na samorządzie prowincij, niż w krajach sąsiednich, i wiele więcej przedstawia rękojmi. Rady te, jak wyżej było wskazane, składają się z obywateli bezpośrednio przez ludność wybranych, bez różnicy stanów; stanowią one o wszystkich interesach prowincjonalnych i mianują wszystkich urzędników administracyjnych prowincji. Ta rozległa ich władza, mądrze ograniczona tylko o tyle o ile zachodzi konieczna potrzeba przez władzę najwyższą, której doradcami są odpowiedzialni ministrowie, nie jest wcale złudzeniem, bo zasada bezpośredniego wyboru, jawność posiedzeń, rozpraw i wszelkich działań, tak rad jak i wydziałów stałych, uświęcona ustawą i prawem z 1836 r., organizującem władze prowincjonalne, poręcza prowincjom spokojne i swobodne używanie właściwych im praw.

Wszystkie atrybucje rad prowincjonalnych dadzą się podzielić na trzy kategorje; to działają jako delegowane władzy prawodawczej, mianowicie przy rozpisaniu na gminy podatków stałych, uchwalonych przez izbę prawodawczą, i wtenczas stanowczo decydują; to znów jako prawnie reprezentujące prowincję, mianowicie, kiedy stanowią w jej interesach lub wyrażają jej potrzeby i życzenia, działają w charakterze władzy administracyjnej; to nakoniec są władzami doradczemi, kiedy dają swe zdanie o zmianie rozgraniczeń prowincij, lub podziale dróg i komunikacij na królewskie, prowincjonalne i gminne.

Za panowania holenderskiego, stany jeneralne i stany prowincjonalne, zostały w pewnym z sobą związku. Od 1836 roku rady prowincjonalne zupełnie pozbawione zostały atrybucij politycznych, które posiadały dawne stany prowincjonalne, a które wyłącznie powierzone zostały izbom prawodawczym. Tak niby ścieśnione z jednej strony w swem działaniu przez wyłączenie polityki, policji i wojska, z drugiej strony uwolnione od kłopotów, wynikających z dawnych atrybucij, od drażliwych rozpraw politycznych, zyskały większą swobodę i obszerniejsze pole do działania, w celu polepszenia losu współobywateli, za pomocą własnych swych zasobów.

Takie urzadzenie władz prowincjonalnych, w krótkim czasie przyniosło błogie owoce, bo w niezpełna sześć lat (1841 r.) znakomity i znany administrator, p. Liedts, w mowie swej przy otwarciu posiedzeń rady prowincji Hainaut, w taki sposób skreślił jego skutki:—

„Rolnictwo, przemysł, handel, w sferze interesów moralnych, religja, wychowanie publiczne, sztuki piękne, w sferze interesów moralnych, stanowiły przedmiot troskliwości rad prowincjonalnych. Dzięki usiłowaniom rad prowincjonalnych, przy pomocy rządu i samych gmin, ileż to tych ostatnich, które dotąd pozbawione łatwych i dogodnych komunikacji domagały się urządzenia dróg lub kanałów, już obecnie posiadają te komunikacje, przysparzające nowe żywioły życia i pomyślności dla najodleglejszych zakątków. Tam znów rzeka perjodycznie niszcząca plony i roznosząca spustoszenie, została ujęta w karby i nie zagraża już nikomu. Tam najpiękniejsze świątynie gotyckie, odziedziczone po średnich wiekach, rozpadały się w gruzy i zdawały się oskarżać obecne pokolenie o niedbalstwo i obojętność; troskliwość rad prowincjonalnych godnie przywróciła je do spełniania pobożnego ich przeznaczenia. Wszędzie gdzie ubogie gminy nie były w stanie przebudować lub powiększyć swych kościołów, które skutkiem wzrostu ludności, stały się zbyt małemi, wszędzie gdzie niemogły one zbudować nowych probostw na miejsce upadających mieszkań kapłanów, wszędzie gdzie brakło im zasobów do wystawienia szkoły dla domu przytulku,—wszędzie tam rady prowincjonalne szczodrze przyszły im w pomoc dla spełnienia tak koniecznych celów. Czyż trzeba przypominać o środkach przedsięwziętych lub zamierzowych dla osłodzenia lub polepszenia losu obłąkanych, dla upowszechnienia szczepienia ospy, dla rozszerzenia wychowania publicznego, dla dania pomocy do kształcenia się młodzieńcom okazującym szczególne zdolności w naukach i sztukach, dla założenia kas oszczędności po gminach wiejskich, rozszerzenia stowarzyszeń wzajemnej pomocy, założenia szkół przemysłowych, instytutów dla głuchoniemych i t. p. ważnych pracach?" Mowa ta najlepiej charakteryzuje atrybucje rad i pożyteczność ich działań właściwych, a skutki ich wprowadzenia w życie, okazujące się w ciągu zaraz kilku pierwszych lat, dostatecznie dowodzą dobroci tych urządzeń. Prawo organizujące te rady prowincionalne (z 1836 r.), daje wszelkie konieczne rękojmie interesom prowincjonalnym. Zbieranie się rad w oznaczonych terminach bez zwoływania ich przez władze prowincjonalne, jawność ich posiedzeń i ogłaszanie drukiem protokółów tychże, istotna władza wsprawach czysto prowincjonalnych, możność znoszenia się jednych z drugiemi w granicach ich atrybucij, tylko przewidziane prawem wypadki ich rozwiązania, nadają im znaczną wyższość nad podobnemi instytucjami w innych krajach.

A. C.

—Nakładem Kobra wyszły w Pradze tomy trzeci, czwarty i piąty „Zbioru dzieł Miloty Zdirada Polaka", obejmujące drobne poezje i życiorys samego autora.

—Zbioru powieści osnutych na tle dziejów słowian południowych, pod tytułem *Jih* (Południe), przez Prokopa Chocholuska, wyszedł w Pradze tom czwarty, obejmujący opowiadanie pod napisem: *Posledni Kral Bosensky*.

— Jeden z najlepszych obrazów olejnych znakomitego malarza czeskiego Piotra Brantla, znajduje się w Bechyniu, w kościele farnym św. Macieja. Obraz ten znajdował się poprzednio w Śmirzycach, lecz Jan Wacław hr. Paar, sprzedając państwo Śmirzyckie cesarzowi Józefowi, wymówił sobie ten obraz, w którym miał szczególne upodobanie, a który był wówczas ceniony 6,000 zł. reń. (24,000 zł. pol.), i podarował następnie takowy kościołowi farnemu w Bechyniu, gdzie dotąd budzi podziw znawców. Schaller i Dlabacz nic o tem arcydziele Brantla w swych dziełach nie wspominają.

— Uczony J. B. Kosticz, przełożył na język słoweński dzieła Platona i rozpisał przedpłatę na wydanie tego przekładu.

— Z początkiem b. półrocza ma wychodzić w Nowym-Sadzie *(Neusatz)* nowe czasopismo polityczne w języku serbskim, pod tytułem: *Narodnost'*. Redaktorem i nakładcą tej gazety jest p. Stefan-Władysław Kaczański.

— W dziele wydanem w Pradze w 1661 r. pod tytułem: *Trophea S. Venceslai*, znajduje się na stronicy 5-ej następujące wyjaśnienie nazwy Bizancji (Konstantynopola): *Constantinopolis prima vice fundata dicta est „Byt żensky", habitatio feminarum, exqua voce Graeci fecere Bizanzium*, βυ αντιον (Konstantynopol przy pierwszem swem założeniu nazwany został „Byt żeński", z czego grecy utworzyli nazwę Bizancjum). Obecnie p. Jan N. Zimmermann, autor niemiecki, podający często za swoje, wiadomości poczerpnięte ze starych dzieł czeskich, głosi także o tej pierwszej słowiańskiej nazwie Carogrodu.

— P. Antoni Wuzic miał rozpocząć w Białogrodzie serbskim *(Belgrad)* z dniem 1-m b. m. wydawnictwo nowego czasopisma humorystyczno-belletrystycznego w języku serbskim, pod tytułem *Pastyrka*. Wydawnictwo to atoli zawisło od powrotu w Serbji czasów spokojnych.

— W roku b. uroczystość św. Prokopa ma być obchodzoną w Pradze z wielką uroczystością. Św Prokop, zmarły w r. 1053. położył wielkie zasługi tak dla kościoła, jak i dla literatury. Relikwie tego świętego cesarz Rudolf II przeniósł w r. 1584 z Sazawy do kościoła Wszystkich Świętych w Pradze. Grób jego, wznoszący się niegdyś wspaniale w środku pomienionej świątyni, przeniesiony został nie dawno, bez żadnego powodu, do jednej z kaplic bocznych. Starożytny kościół Wszystkich Świętych wzniesiony został przez króla Otakara II, a następnie przez królowę francuzką Elżbietę, siostrę cesarza Rudolfa II, odnowiony, dochował się dobrze do naszych czasów. Zdobią go piękne obrazy, z których na szczególniejszą zasługują uwagę: „Trzej archaniołowie," pędzla Jana z Cach; „św. Michał" wolne naśladowanie Rafaela i t. d. Legenda o św. Prokopie wyobrażona jest w obrazach rozwieszonych na ścianach prezbiterjum. Pośród tych pięknych malowideł, najbardziej zwraca na się uwagę powszechną, obraz wyobrażający uroczystość przeniesienia relikwij św. Prokopa, w przytomności cesarza Rudolfa II, do kościoła Wszystkich Świętych. Nadmienić tu jeszcze wypada, że w pobliżu wsi Hluboczepy, w uroczem położeniu, znajduje się tak zwana jaskinia św. Prokopa, około której, podług dawnego zwyczaju narodowego, gromadzi się 3-go, 4-go i 8-go Lipca liczna publiczność. W dniu św. Prokopa odbędzie się także wielka uroczystość kościelna w Sazawie. Uroczystość św. Prokopa, niegdyś w całej koronie czeskiej jako święto pierwszorzędne obchodzona, na czas niejaki była zaniechaną, lecz od r. 1711 zaczęła być znowu powszechnie przez czechów obchodzoną. Dziwnem się wydaje, że w wielu okolicach czeskich dzień św. Prokopa uważany jest jako nieszczęśliwy, a nawet wielu z pomiędzy ludu utrzymuje, że z temże świętem przypada tak zwany *den vodniho mużiczka* (dzien chłopaka wodnego), w którym w całym kraju czeskim siedm lub dziewięć osób musi utonąć, a kilka zastrzelić się i obwiesić.

— Zbiór utworów dramatycznych w języku czeskim, pod tytułem *Divadelni ochotnik*, („Amator teatralny"), wydawany przez p. J. Mikołaja Bolesławskiego, wychodzić będzie i nadal w Pradze drukiem i nakładem Jerzabka. Tom znajdujący się obecnie pod prasą obejmuje: *Proslov*, t. j. prolog przy otwarciu teatru amatorskiego, przez Gustawa Pflegera; *Vzdory nad vzdory*, fraszka w jednym akcie przez Fr. Lipę; *Belmo na ocich*, komedja w dwóch aktach, w wolnym przekładzie J. Mikołaja Bolesławskiego; *Strucny prehled ochotnickeho divadla w Tyne nad Vltavou*, („Krótki przegląd teatru amatorskiego w Tynie Wltawskim"), przez Józefa Nikolaua, który to artykuł stanowi jednę z ostatnich prac zmarłego niedawno w kwiecie wieku autora.

— Bursztyn, czyli właściwie po słowiańsku *jantar* zwany, najobficiej się znajduje nad brzegami morza Baltyckiego, a mianowicie począwszy od Królewca do Gdańska, tudzież w Prusach Wschodnich i Zachodnich. Już w najdawniejszych czasach był bursztyn znanym, gdy oto Homer, piewca grecki, na tysiąc lat przed Chryst. żyjący, w swych pieśniach go wspomina, zwiąc go elektronem. Bursztyn zawiera w sobie znaczną ilość siły, po dziś dzień jeszcze zupełnie niewyjaśnionej, zwanej elektrycznością. Nazwa ta wziętą jest z greckiej nazwy bursztynu. Sławny Tales z Miletu doświadczał tej siły. Kawałek bursztynu, potarty o sukno, przyciąga do siebie drobne przedmioty, i to jest ta niezbadana siła elektryczna.—Później w Rzymie doszedł bursztyn do takiej ceny, że szacowano na równi ze złotem, a za małą osóbkę z bursztynu dawano niewolnika. Dla tej też przyczyny zawięzywały się stosunki handlowe między nadadrjatyckiemi a nadbaltyckiemi krainami, a przez to i niejaka oświata szerzyła się w północnych ziemiach. Po dziś dzień znajdują się w W. Ks. Poznańskiem i w ziemiach pruskich pieniądze rzymskie, które zapewne były za bursztyn wymieniane. Już nawet Fenicjanie mieli znać bursztyn, choć to nie jest udowodnionem.

Różne były mniemania o początku bursztynu,—ostatnie jednakże badania dowiodły, że powstał on z żywicy pewnego gatunku sosny, która już nie istnieje. Ta sosna wydawała bardzo obficie żywicę, która z czasem stwardła, a później powstał z niej bursztyn. Dowodzą tego i różne owady, wewnątrz bursztynu znajdywane, które zapewne w czasie spadania żywicy dostały się w środek, gdzie się dotąd zachowały. Zapewne lasy tego drzewa zalały morze, które po dziś dzień wyrzuca na brzeg kawały bursztynu.— U Żmudzinów, ludu litewskiego, mieszkającego nad morzem Baltyckiem, istnieje podanie, że dawnemi czasy mieszkała na dnie morza bogini Jurata w bursztynowym pałacu. Ta pokochała się w rybaku, za co rozgniewany Perkun, bóg piorunów, roztrzaskał pałac bursztynowy i zabił Juratę, i odtąd morze wyrzuca na brzeg kawały bursztynu, — są to szczątki zburzonego mieszkania Juraty.

Kiedy wody Baltyku, miotane burzą, wzruszą głębiny morza i bursztyn na dnie ukryty zaniosą ku brzegom, wtenczas ujrzysz mieszkańców nadbrzeża pruskiego, spiesznie ku morzu biegnących. Opatrzeni w długie kaszory wchodzą w wodę i zanurzywszy je głęboko, razem z trawą i miękkiemi odłamami drzewa morskiego, wydobywają bursztyn, który stojące nad brzegiem niewiasty i dzieci wybierają i dozorcom oddają. Połów tego rodzaju, z niemałym połączony trudem i przykrością; bo właśnie jesienne burze najwięcej dostarczają bursztynu, a nieraz nawet, gdy wcześnie zima zawita, mróz skórzaną odzież rybaków zetnie tak, że dopiero ogrzawszy się przy ogniu na kominku wznieconym, zrzucają z siebie zlodowaciałe okrycie. A przecież widok tych wesołych żniwiarzy morza, jest prawdziwie malowniczy, kiedy powiewając radośnie kaszorkami wstępują w groźno-szumiące bałwany, lub kiedy wracając z zdobyczą wchodzą na brzeg bezpieczny, aby wysypać ułowiony bursztyn. Gdy zaś burza ustanie i morze lśniące rozściele wody, wskakując w łodzie wyjeżdżają dalej na głębią, aby na toni szukać jeszcze obfitszego plonu. Bystre oko rybaka dostrzeże w przezroczystej wodzie w głębokości 10—20 stóp ukryty bursztyn; tam więc zarzuciwszy sieci, ciągną zdobycz do lądu. Zimą nawet, gdy morze lodem pokryte, jakby na ryby robiąc, wyrębują przerębłe i przez nie bursztyn dobywają. Lecz i samo morze wyrzuca kawały bursztynu, jak np. 1800 r. w jednym dniu wyrzuciły bałwany morskie 150 beczek bursztynu, w cenie 12,000 tal. Kopią także w ziemi za tą przezroczystą kopaliną, a to nietylko w bliskości morza, gdzie się jej najwięcej znajduje, ale i w dalszych ziemiach, a mianowicie w Prusach Wschodnich i Zachodnich, i w W. Ks, Poznańskiem. Cały powiat Chojnicki weń obfituje, niemniej i Świecki, w Wielkopolsce zaś mianowicie w północnych Ks. Poznańskiego powiatach dość często się znachodzi. Nieraz obywatele krainy pruskiej mają ztąd znaczne dochody, [1]) tak jeden z bagna dzikiego, nieużytecznego za 20,000 talarów bursztynu wydobył. Największy kawał, znaleziony r. 1805 pod miastem Gumbinem waży 14 funtów, a ceniony jest na 10,000 tal. W Kloni około Mącikała, w powiecie Chojnickim znaleziono kawał 7 funtów ważący, przy Śliwicach zaś $5\frac{1}{2}$ funta ważący. W lesie przy Świeciu, blisko Tucholi znaleziono także znaczne kawały bursztynu. W W. Ks. Poznańskiem po dziś dzień jeszcze wyrzucają niektóre jeziora kawałki bursztynu.

Wartość pojedyńczych sztuk bursztynu zależy już to od wielkości, jużto od barwy. Najwyżej się ceni kolor, podobnego do perłowego, następnie biały czyli kapuściany i żółty czyli śliwkowy. Funt małych kawałeczków, wielkości laskowego orzecha i mniejszych płaci 3—4 tal. Kawałki dwułótowe płacą się do dwóch talarów, za kawał bursztynu, jeden funt ważący można najmniej 100 tal. dostać.

Używa się bursztynu do kadzenia, na różne wyroby ozdobne, np. korale na szyję, krzyżyki, do cygarniczek i fajek i t. d. Gdańszczanie kazali z jednego kawału zrobić bursztynową koronę, którą złożyli w darze Janowi III Sobieskiemu, obrońcy Wiednia. Mianowicie tokarze w Paryżu umieją prześliczne z bursztynu wyrabiać przedmioty, które następnie do wysokiej w Niemczech dochodzą ceny

— Cesarz Francuzów wyznaczył premja za napisanie najlepszych rozpraw „o organizacji i zarządzie szkół wiejskich." W skutku tego nadesłano 5,940 dzieł, przedmiot ten traktujących, z których dwa najlepsze, szczegółowo rozebrane w raporcie ministra oświecenia publicznego, otrzymały po 1,200 fr. nagrody, a ośm innych po 200 fr., wraz z odezwą zaszczytną. Główna trudność w najlepszej organizacji szkół wiejskich pochodzi, podług zdania ministra Francuzkiego z nieregularnego uczęszczania uczniów do szkoły. Dla zaradzenia temu, autor najlepszej rozprawy proponuje zaprowadzić środki przymusowe, tak jak w Szwajcarji; autor zaś drugiej mniema, że cel ten najprędzej osiągniętym być może przez wdrażanie rodzicom obowiązku moralnego kształcenia swych dzieci. Obecnie we Francji, we wszystkich szkołach, znajduje się 4,016,023 uczączych się płci obojej; w 1840 roku liczba uczących się wynosiła 2,881,679, a w 1850 roku 3,322,423, czyli, że w ciągu lat jedenastu cyfra ta się prawie podwoiła.

— W Anglji są nietylko lekarze dla ludzi i zwierząt, ale też dla drzew owocowych. Zadaniem tychże jest udzielanie pomocy w pielęgnowaniu sadów i leczenie drzew w różnych przypadkach chorobliwych. Dla tego też sadownictwo w Anglji na najwyższym stoi stopniu.

[1]) Zdarza się to bardzo często (sam piszący był tego nieraz świadkiem), iż ludzie znajdują znaczne kawały bursztynu, które nieomal za bezcen żydom sprzedają. Tak to nieraz dla braku oświaty znaczne ludzie ponoszą straty.

Kongres Podatkowy

odbyty w Lozannie, w Lipcu 1860 *r.* [1])

(*Dalszy ciąg, obacz Nr.* 127)

Pierwszy głos zabrał *Maria Pastor*, b. hiszpański minister skarbu i odczytał swoją teorję podatku, — wyciąg z dzieła *Ciencia de la contribucion*,—owoc, jak utrzymywał, pracy i rozmyślania całej jego młodości. Rosprawa p. Pastor wiele straciła na tem, że była czytana i to w języku jemu obcym [2]). Byłoby może do życzenia, ażeby w podobnych zgromadzeniach mowy pisane wcześniej były komunikowane członkom, a osobna delegacja zdawała z nich sprawę ustnie przez swego sprawozdawcę.

Sytem p. Pastor nie jest to system podatku jedynego, chociaż ten jest jego marzeniem. Jest to system *patentów* nazwany przez pp. Garnier i Royer *pogłównem z podziałem na kategorje* (capitation par catégories). Według tego systemu proporcjonalność czyli stosunkowość zasadza się nie na zamożności podatkujących, jak to przyjmują nowi ekonomiści, ale na usługach od rządu przez jednostki wymaganych.

Podług p. P. dotąd nie oddzielano *podstawy* od *roskładu* podatku. Podstawą nazywa cyfrę ogólną dochodu z podatku, zastosowaną do potrzeb rządu. Tu p. P. przeciwny jest panu E. Girardin, który utrzymuje, że rząd jak dobry gospodarz powinien stosować wydatki do dochodów, gdy przeciwnie p. P. chce aby rząd, jak śmiały przedsiębierca, w wydatkach nie oglądał się na środki, licząc na dobry rezultat operacij.

Dla ustosunkowania roskładu M. P. ustanawia 45 kategorij społecznych, a tem samem i podatkujących, a to w sposób następujący:

Cała cyfra podatku rozdzielona przez liczbę mieszkańców daje *minimum* taksy. Taż cyfra rozdzielona przez liczbę podatkujących (ojców familji, osób samoistnych) stanowi *średnią* taksę.

Maximum ustanawia się ze względem na okoliczności miejscowe, powodujące większe dla rządu ciężary.

Naprzód oznacza się liczba płacących maximum, potem liczba płacących minimum, a pozostali płacą średnią taksę.

Każda z tych 3-ch taks dzieli się na 3 stopnie, i tym sposobem otrzymuje się 9 stopni taksy.

A że całą ludność według M. P. rozdzielić można na 5 serij: jedną właścicieli ziemskich i cztery przemysłowców (umysłowi, rolni, fabryczni i handlowi), każda zaś z tych serij dzieliłaby się na 9 stopni według stopni taksy, ztąd więc ostatecznie utworzyłoby się, jak już wspomnieliśmy, 45 kategorij podatkujących.

Stopniowanie taksy w serji właścicieli ziemskich zasadza się na rozciągłości ich posiadłości, a zatem w pewnym stopniu odpowiada dochodowi; w innych zaś na skupieniu ludności. Ztąd wynika, że dwaj przemysłowcy jednego rodzaju, z których jeden ma dochodu dziesięć razy więcej od drugiego, jednakowy mieliby płacić podatek; tak np. dwaj adwokaci w jednem mieście zamieszkali, jednakowo byliby opodatkowani, chociażby jeden z nich miał 10 a drugi 100 tysięcy dochodu.

Wychodząc nawet z zasady p. M. Pastor— usługi rządowej, system ten nie da się usprawiedliwić, gdyż przy większej praktyce więcej się korzysta z instytucij publicznych. Zresztą dla czego usługa rządowa ma być w prostym stosunku do ludności miast?

System M. P. oryginalny i zawiera w sobie wiele rzeczy dobrych, ale też nie mało stron słabych, krytyki nie wytrzymujących. Szkoda, że zgromadzenie nie przygotowane nie pociągnęło go do wyjaśnień.

Dzisiejszy system podatkowy M. P. potępia bezwarunkowo, równie jak wszyscy znakomitsi ekonomiści; utrzymuje, że *stosunkowość możebna jest tylko przy jedności podatku*, na jakiejkolwiek oprzemy go zasadzie—kapitału, dochodu, czy też usług publicznych.

Gdy skończył p. Pastor, Pascal Duprat wezwał p. E. Girardin, ażeby wyłożył swój system podatku jedynego z kapitału, ten znowu nawzajem wzywał pana Pascal Duprat o wyjaśnienie podatku dochodowego. Podczas tego certowania się, wystąpił młody filozof-ekonomista *Walras*. Lekki szmer powstał w zgromadzeniu, gdy p. W. ukazał się z ogromnym zeszytem i zabrał się do czytania. Co uszło p. M. Pastor, cudzoziemcowi, to nie było właściwem ze strony p. W., który językiem dość włada, jak tego był dowiódł w sekcji: Zdawało się to zbytkiem troskliwości o dokładne zrozumienie jego myśli; nie zachwiały go jednak wyraźne reklamacje obecnych. W długiej metafizyczno-komunistycznej rozprawie p. W. obok wykładu zasad elementarnych ekonomji politycznej, rozwija swój pogląd na kwestję podatku i dochodzi do konkluzij oryginalnych a nawet paradoksalnych: że podatek jest illuzją, fikcją; że żadna forma nie zdoła uczynić go racjonalnym, stosunkowym, sprawiedliwym; że podatek jest kwestją do rozwiązania niepodobną, że jest *komedją*.

Główną myślą p. W. jest *komunizm gruntowy* (communisme foncier). „Gdyby, mówi on, przyjęty został system komunizmu, wtedy skarb publiczny byłby właścicielem wszystkich kapitałów i dochodów,—nie byłoby kwestji podatku; przeciwnie, należałoby rozwiązać zadanie odwrotne: określić, jaka część dochodu publicznego powinna być wydzielona na rzecz jednostek, i w jaki sposób miałoby się odbywać to wydzielenie."

„W razie zaś połączenia dwóch systematów: komunizmu i indywidualizmu, gdyby własność bogactwa krajowego przyznaną była w części skarbowi a w części jednostkom: tym ostatnim własność zdolności osobistych i kapitału *sztucznego*, skarbowi zaś własność ziemi, która będąc wydzierżawianą przemysłowcom i kapitalistom czyniłaby dochód *naturalny* skarbowi,— i w tym razie nie byłoby wcale kwestji podatku."

Kwestja ta podług niego wynika jedynie z zasady indywidualizmu, dziś wyłącznie w społeczeństwie panującej ,—i jeżeli się okaże do rozwiązania nie popodobną, będzie to świadczyć nie przeciwko nauce ani postępowi, ale przeciwko zasadzie organizacji społecznej — zasadzie indywidualizmu.

Nakoniec w rozwiązaniu zadania o podatku jedynym p. W. podał do głosowania propozycję dwuznaczną, a raczej ujemną. Uważając za jedyny sposób sprowadzenia podatków do jedności ustanowienie *jedynego podatku gruntowego* (sur les fermages) ten zaś podatek jako konfiskatę części gruntów ze szkodą właścicieli, konkluduje o niemożności podatku jedynego.

Cała trudność w tem, że ziemia przywłaszczona; gdyby można było poprawić ten błąd naszych przodków i wyjść z indywidualizmu,—trudność byłaby usunięta.

W. zyskał oklaski, ale przy głosowaniu tylko dwa głosy; inni głosowali jak indywidualiści.

Wystąpił nakoniec *E. Girardin*. Powołując się na zdanie Montesquieu, złożył następną propozycję:

> Przyjmując definicję: „*Podatek jest to pewna część majątku przez obywateli oddana dla ocalenia pozostałej*," kongres jest zdania, że w skutek tego podatek powinien być *rzeczowy*, a nie osobisty, że musi być *jedyny*, ażeby mógł być stosunkowym i sprawiedliwym; że będąc rzeczowym i jedynym, staje się dokładną miarą bogactwa kraju,; że wyłączając tych co nic nie posiadają, jest najłatwiejszy w regulacji, najmniej kosztowny w poborze,—usprawiedliwiony w teorji i prosty w zastosowaniu.

W tej proporcji streścił G. swój system, który już był wyjaśniał w sekcjach.

Sama nazwa podatku *z kapitału* dała powód do uwag, w skutek których p. G. oświadczył, że pod kapitałem do opodatkowania rozumie *czyste activum*. Roger uważa to objaśnienie za zbyteczne, gdyż jak mówi, majątkiem nie można nazwać tego co się winno. Że to prawda nie przeczymy; ale też i temu zaprzeczyć nie można, że prawda nie dla wszystkich jasna, zwłaszcza w rzeczach zawikłanych, że właśnie w kwestji obecnej objaśnienie to usuwa nieporozumienie, które dzisiejsza praktyka finansowa łatwo nastręczyć może. Tak np. podatek gruntowy u nas w Polsce cały, [3]) spada na właściciela ziemskiego, bez względu na obciążenie hypoteki, gdy przeciwnie w Anglji na mocy prawa z roku 1842 rozdziela się między właścicielem i wierzycielami.

Czy istotnie podatek jedyny powinien być rzeczowy, czy osobisty, nie będziemy przesądzać tej kwestji niezbyt prostej, jak się to niżej okaże; ale zwrócimy tylko uwagę na sprzeczność w połączeniu charakteru podatku *rzeczowego* z innym jegoż charakterem—podatku *ubespieczającego* (impôt assurance) i *dobrowolnego*, gdyż osoba również jak rzecz i więcej potrzebuje bespieczeństwa i opieki. G. uwalnia od podatku kapitały moralne, zdolności, których dosięga podatek dochodowy. A czyż i te kapitały nie potrzebują opieki i składka ubespieczenia od nich by się nie należała? Osoby nie ubespieczone czy miałyby być pozbawione prawa korzystania z instytucij publicznych, dróg, policji i t. p.? Na te pytania p. G. nie mógł odpowiedzieć.

Z drugiej strony podatek jedyny z kapitału ma niezaprzeczone zalety: jest sprawiedliwszy od wszystkich dotychczasowych podatków, gdyż dopuszcza stosunkowość, usuwa arbitralność, nie podobnem czyni przerzucanie (répercussion), łatwy jest i niekosztowny w poborze, a nakoniec daje możliwie dokładny kadastr bogactwa krajowego.

Dodajmy nadto że ze wszystkich teorij podatku system p. G. jest najwięcej rozwinięty, a pomijając niepraktyczną myśl *ubespieczenia dobrowolnego*, byłby może i najłatwiejszy do wprowadzenia.

Hiszpański ekonomista p. *Figuerola* odpowiedział panu Girardin, wychodząc z zasady wprost przeciwnej, a mianowicie, że podatek winien być *osobisty*, a dotykać rzeczy tylko jako dopełnienia osoby. Pod względem zasady prawnej, utrzymywał również w brew panu G., że podatek nie może być dobrowolnym, że każdy winien go płacić za usługi i prawa sobie zapewnione, że zatem podatek musi być osobisty i dosięgać obywatela kraju w jego majątku, zdolnościach, — w ogóle we wszystkich przejawach jego istoty. Podatek osobisty daje *tytuł obywatelstwa*, którego to G. pozbawia ludzi nieposiadających kapitału. Teraźniejsze podatki niestałe są podatkami czysto rzeczowemi. System podatku rzeczowego z kapitału pomija wiele źródeł bogactwa. Zważywszy wielką nierówność uposażenia umysłowego, zdolności, trudno nie przyznać, że pominięcie tego kapitału moralnego wielką jest niesprawiedliwością.

Co do praktycznego zastosowania F. jest za *stosunkowością* rozkładu i jako środkiem jej zachowania—za *jednością* poboru.

„Jak w samym zawiązku społeczności, mówi F. podatek jest jedyny, tak też w idealnym „jej stanie jedynym zostać powinien; ale „w przechodnim stanie ludzkości był, jest „i będzie wielorakim. Zresztą w budżetach „europejskich widzimy dążenie do tej jedności: „W Hiszpanji np. mieliśmy kiedyś przeszło „200 rozmaitych podatków; dziś liczba ich „zmniejszyła się do 14 czy 15. Nie mamy je „szcze jedności podatku, ale do niej dążymy."

Figuerola zyskał ogólną sympatję zgromadzenia i serdeczne oklaski, chociaż mu język stał na przeszkodzie. Tłumaczem jego myśli był Pascal Duprat.

Podatek jedyny i osobisty pana F. stanowił przejście naturalne od podatku p. Giradin *rzeczowego z kapitału* do podatku *dochodowego*, który z natury swojej musi być *osobistym*.

Jako przedstawiciel podatku jedynego z dochodu wystąpił p. *Pascal Duprat*, ale z góry oświadczył, że wykładać swego systemu teraz nie będzie i ograniczy się rozbiorem podatku kapitałowego. *(d. c. n.)*

[2]) Przyjęto na kongresie język francuzki.

[3]) Cały, rozumie się, z tytułu własności, t. j. niezależnie od włościańskiego.

TEATRA W WARSZAWIE.

Teatr Rozmaitości. —Dziś we środę dnia 2 Lipca, dziwactwo dramatyczne w 5ciu ustępach, oryginalnie wierszem napisane przez Wł. Syrokomlę: **Chatka w lesie**, odegrana przez pp. *Ostrowskiego, Palińską, Królikowskiego, Swieszewskiego Panczykowskiego, Damsego, Chęcińskiego, Prochazkę, Rembeckiego, Adlera, Krogulskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1 piętra z 4 bil.	3	60	10	Krzesło w nast. rz.	„	60	$2\frac{1}{2}$
Loża 2 piętra z 4 bil,	2	70	10	Parter	„	45	$2\frac{1}{2}$
Krzesła w 4 pier. rz.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Galerja	„	30	—
Krzesło w 4 dru. rz.	„	75	$2\frac{1}{2}$	Paradyz...........	„	15	—

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 od rs. 1 kop. $48\frac{1}{2}$, do rs. 1 kop. $53\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $48\frac{1}{2}$ do 50.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 1 *lipca.*

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		92	32	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	$8\frac{1}{9}$	15	6
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		82	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		—	—	70	33
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	102	75	102	60
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	$97\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ . . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	82	95	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	81	15	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 kop. $1\frac{1}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. $1\frac{1}{2}$

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 1 *lipca.*

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	86
6ta „ „	—	$94\frac{7}{8}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$82\frac{1}{2}$
Listy zastawne 4%	—	$87\frac{1}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{2}$
Weksle na Warszawę	—	$87\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy . .	—	96
„ Londyn 3 miesięczny . . .	—	$621\frac{5}{8}$
„ Paryż 2 „	—	80
„ Hamburg 2 „	—	$150\frac{3}{4}$
„ Wiedeń 2 „	—	$78\frac{1}{2}$
Żyto na targu	—	$51\frac{1}{4}$
„ na dostawę późniejszą	—	50
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 30
Akcje kredytu ruchomego	—	846

DROGI ŻELAZNE.

Codzienny bieg Pociągów Osobowych na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej jest następujący:

I. Z Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), wychodzi o godz. 6 z rana i staje w Granicy o godz. 1 m. 51, a w Sosnowcach o godz. 2 po południu. (Pociąg ten idzie dalej tegoż dnia z Granicy do Szczakowy o godz 2 min. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 3 po południu).

b) Osobowy, wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i staje w Kutnie o godz. 3 m. 15 po południu, w Granicy o godz. 9, a w Sosnowcach o godz. 8 m. 45 wieczorem.

(Pociąg ten nazajutrz z rana idzie dalej z Granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30, a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30).

c) Osobowo - towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

II. Do Warszawy:

a) Pospieszny (sznelcug), z Granicy wychodzi o godz. 12 m. 55 z południa, z Sosnowców o godz. 2 po południu, a z Łowicza o godz. 7 m. 15 wieczorem i staje w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

b) Osobowy, wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30, a z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana, z Kutna zaś o godz. 12 m. 20 z południa i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 5 z południa.

Osoby jadące tym pociągiem od Granicy lub Sosnowców, przesiadają się w Skierniewicach na pociąg osobowo-towarowy, wychodzący z tej stacji do Kutna o godz. 5 z południa, gdzie staje o godz. 8 wieczorem.

c) Osobowo - towarowy, wychodzi z Kutna o godz. 6 m. 30 rano, staje w Skierniewicach o godz. 9 m. 30 z rana, gdzie osoby nim jadące w dalszą ku Granicy lub Sosnowcom podróż, przesiadają się na pociąg osobowy z Warszawy, o godz. 10 m. 45 z rana wychodzący *(patrz punkt I. lit. b.)*.

III. Z Łowicza do Warszawy:

Bezpośrednio jeden tylko Pociąg Osobowo-towarowy wychodzi o godz. 6 m. 45 z rana, i staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 3355) *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.*

Zawiadamia niniejszem, że od dnia 1 Lipca r. b. wypłacają się kupony procentowe pierwszego półrocza 1862 r. od Akcji Towarzystwa 500-rublowych, II. Serji. Wypłata kuponów przedstawionych w kasie głównej w Warszawie odbywać się będzie, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne, w dzień od godziny 10 z rana do godziny 2 z południa. Przedstawiający kupony do wypłaty, winni zarazem złożyć specyfikacją ich przez siebie podpisaną, kupony od tychże akcji wypłacają się także w ciągu jednego miesiąca t. j. do dnia 1 Sierpnia r. b. w Petersburgu u PP. Gustawa Sterky et Comp. i w Amsterdamie u PP. Lippman Rosenthal et Comp.

Warszawa d. 30 Czerwca 1862 roku.
Sekretarz Główny, Glüksberg.

(N. D. 3356) *Rada Zarządzająca Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.*

Zawiadamia niniejszem, że codziennie od godziny 10 z rana do 2 z południa, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne Kasa Główna Dróg Żelaznych wypłacać będzie:

a) Poczynając od 1 b. m. kupony półroczne procentowe od pięćset-frankowych Obligacji Towarzystwa, za półrocze ubiegłe od 1 Stycznia b. r. kończące się z ostatnim Czerwca 1862 r.

b) Poczynając od 5 b. m. kupony dywidendowe z roku explatacyjnego 1861 od akcji Towarzystwa. Wartość kuponu wynosi rs. 6 kop. 75, od czego ewentualnie jest do potrącenia nadpłata na poczet dywidendy w początku roku niszczona.

Każdy chcący odebrać za kupony należność winien przy przedstawionych kuponach złożyć zarazem ich specyfikacją przez siebie podpisaną.

c) W tejże Kasie i w tychże godzinach poczynając od dnia 10 b. m. wypłacane będą w wysokości nominalnej po rs. 100, akcje w roku zeszłym wylosowane, i wydawane na ich miejsce akcje użytkowe.

Prócz Kasy Głównej w Warszawie wypłacają:

Kupony od obligacji, powyżej sub a) wymienione, w Brukseli, Brugmann fils; w Paryżu Bischoffsheim Goldschmidt et Comp; w Berlinie F. M. Magnus; w Amsterdamie Lippman Rosenthal et Comp.

Zaś kupony dywidendowe sub b) w Wrocławiu Zjednoczenie Bankowe Szlązkie, w Amsterdamie Lippman Rosenthal et Comp.

Warszawa d. 30 Czerwca 1862 roku.
Sekretarz Główny, Glüksberg.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2240) Po Karolinie-Henrjecie z Quadów Hejnecke dnia 17 (29) Czerwca 1852 r. w mieście Warszawie beztestamentowo zmarłej pozostał spadek złożony z sumy rs. 450 kop. 13 1/2 w depozycie Banku Polskiego znajdujący się:

Ponieważ do spadku tego, SSrowie niezgłosili się, i nikt dotąd do niego niewyligitymował się, stosownie zatem do postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia tak w Dzienniku Powszechnym jako w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z prawami swemi zgłosili się, i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie albowiem tego czasu Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1862 r.
Michał Miszkiewicz Z Ob. Pr.

(N. D. 2239) Po Piotrze Łuckim Sztabs-Kapitanie Telegrafów w dniu 13 Lipca 1848 r. w mieście Warszawie zmarłym, otworzył się spadek, wynoszący rs. 286 kop. 64, w Depozycie Banku Polskiego znajdujący się. Do spadku tego sukcesorowie niezgłosili się. Stosownie do Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 roku, wzywam wszystkich interesentów, ażeby w ciągu sześciu miesięcy, od daty zamieszczenia tego obwieszczenia, tak w Dzienniku Powszechnym, jako też w Dzienniku Gubernialnym Warszawskim z rozlepieniem trzykrotnym takowych na drzwiach Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie, z prawami swemi zgłosili się i takowe w drodze właściwej udowodnili. Po upływie tego czasu, Prokuratorja wniesie do tegoż Trybunału żądanie w prowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie rzeczonego spadku, jako bezdziedzicznego.

Warszawa d. 3 (15) Kwietnia 1862 r.
Michał Miszkiewicz, Z. Ob. Pr.

(N. D. 1710) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1) Joska Buroka właściciela domu z przyległościami w mieście Gostyninie pod Nr. 33 i 2) Abrama Poznańskiego współwłaściciela nieruchomości składającej się z domu czyli kamienicy murowanej w mieście Gombinie pod Nr. 6, oraz właściciela nieruchomości miejskiej w tymże mieście pod Nr. 7, i 3) Seweryna Wichrowskiego właściciela nieruchomości w mieście Gostyninie pod N. 208 i 209 położonych, w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego, toczy się postępowanie spadkowe, wzywa przeto interesentów, aby w d. 13 (25) Września r. b. jako terminie do uregulowania spadków oznaczonym pod prekluzją stawili się.

Gombin d. 24 Lutego (8 Marca) 1862 r.
Łuniewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 3230) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że na zasadzie reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 r. N. 12,990 odbytą zostanie w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego w d. 3 (15) Lipca r. b. . . . . . o godzinie 11 z rana, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na różne reperacje przy budowlach magazynu solnego w Sieradzu wykonać się mające anszlagowane i zatwierdzone na sumę w ogóle rs. 2756 kop. 46 1/2, każdy przeto chęć podjęcia się tej entrepryzy mający, po zaopatrzeniu się w kwit kasy Gubernialnej Warszawskiej na złożone w niej vadium w ilości rs. 276 z przygotowaną deklaracją ściśle do poniżej zamieszczonego wzoru napisaną przy dołączeniu do tejże kwitu na złożone vadium zgłosi się w dniu i o godzinie powyżej wzmiankowanej, w oznaczone na wstępie miejsce i deklarację tę złoży, lub na tenże czas i w to miejsce pocztą franco nadeszle.

Deklaracje stosownie do przepisu bez żadnych poprawek sporządzone do godziny pierwszej po południu przyjmowane będą, podane później lub nie wedle wzoru napisane za nieważne uznane zostaną.

Warunki licytacyjne i anszlagi każdodziennie w godzinach biurowych przejrzeć można w Rządzie Gubernialnym w Wydziale Skarbowym.

Wzór do deklaracji.

W skutku ogłoszenia Rządu Gubernialnego Warszawskiego z d. 1 (13) Czerwca r. b. Nr. 46,320/12,587 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się podjąć entrepryzy wykonania reperacji przy budowlach magazynu solnego w Sieradzu wedle zatwierdzonych anszlagów za sumę rs. N. kop. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 276 wynoszące, dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę, lub o którego wrazie nieutrzymania się odesłanie na pocztę do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest N. (wypisać miejsce zamieszkania) pisałem w N. dnia N. mca N. roku N.

(podpisać imie i nazwisko).

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1862 r.
za Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Kessler.
za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 3110) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Lipca r. b. o godzinie 11 z rana, w biurze Naczelnika Powiatu odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje wedle zamieszczonego poniżej wzoru in minus licytacja na entrepryzę budowy łazienek i mikwy dla starozakonnych w Kaliszu, od sumy anszlagowej rs. 6655 kop. 1 1/4, vadium wynosi 1/10 część rs. 665 kop. 50, inne warunki w biurze Powiatu w godzinach służbowych są do przejrzenia.

Kalisz d. 30 Maja (11 Czerwca) 1862 r.
(3) Bakowicz.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Kaliskiego z d. 30 Maja (11 Czerwca) r. b. Nr. 12,512, składam niniejszą deklarację, iż podejmuję się entrepryzy budowy łazienek i mikwy dla staroz. w Kaliszu za sumę rs. N. (wyraźnie wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 665 kop. 50 jako 1/10 część sumy anszlagowej dołączam które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie pocztą do miejsca N. upraszam, pisałem w N. dnia N. mca N. i roku N.

(podpisać imie nazwisko)

(N. D. 3109) *Naczelnik Powiatu Wieluńskiego.*

W dniu 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 2 po południu odbywać się będzie w biurze Naczelnika Powiatu Wieluńskiego ponowna licytacja in minus, przez otwarcie opieczętowanych deklaracji podług wzoru poniżej zamieszczonego, podać się mających, na restauracją kościoła parafialnego w mieście Mstowie od sumy anszlagowej rs. 4440, przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć vadium w 1/10 części do jednej z kas Skarbowych lub miejskich, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji odebrać będzie mógł natychmiast, lub też za wskazaniem miejsca przez pocztę na koszt takowe zwrócone sobie mieć będzie.

Wzór do deklaracji.

Ja niżej podpisany obowiązuję się niniejszem pismem do wykonania robót około restauracji kościoła parafialnego w mieście Mstowie, stosownie do anszlagu za sumę (wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami licytacyjnemi objętym.

Vadium do tej entrepryzy złożyłem w kasie N. w dowód czego kwit tejże dołączam.

(Pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862, imie i nazwisko, oraz miejsce zamieszkania napisać czytelnie.)

Wieluń dnia 19 (31) Maja 1862 r.
(3) Kośmiński.

(N. D. 3112) *Naczelnik Powiatu Płockiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na rzecz zaległości skarbowych w d. 2 (14) Lipca r. b. o godzinie trzeciej po południu odbywać się będzie w biurze mojem głośna in plus licytaja na trzyletnie począwszy od d. 12 (24) Czerwca r. b. wydzierżawienie dóbr Goławina w parafii Chociszewo Powiecie tutejszym położonych, od sumy rs. 1317 kop. 50 wyraźnie rubli tysiąc trzysta siedmnaście kopiejek pięćdziesiąt stanowiącej jednoroczny dochód.

Każdy przystępujący do licytacji obowiązany jest poprzednio złożyć do depozytu kasy Powiatu tutejszego vadium w gotowiznie rs. 659 i kwitem rzeczonej kasy to usprawiedliwić, które wrazie utrzymania się przy dzierżawie dokompletować winien do kwoty wyrównywającej połowie jednorocznej należności dzierżawnej z licytacji wynikłej, wrazie zaś nieutrzymania się vadium złożone natychmiast zwrócone będzie.

Każdy przeto mający chęć ubiegania się o powyższą dzierżawę, obowiązany jest stawić w miejscu i terminie oznaczonym. Inne warunki w każdym czasie prócz świąt w biurze mojem przejrzane być mogą.

Płock d. 24 Maja (5 Czerwca) 1862 r.
Radca Dworu, Rode.

(N. D. 3302) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.*

Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя, по распоряженію Начальства 22 числа сего мѣсяца, будутъ продаваться съ аукціоннаго торга, разныя госпитальныя вещи исключенныя по негодности за вторую половину 1861 г.

(3) Г. Варшава Іюня 15 дня 1862 года.

(N. D. 2310) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Ogłasza: że na żądanie Wincentego Jordańskiego, Sędziego Pokoju Okręgu Sandomierskiego, i jego małżonki Marjanny z Kopcieńskich, obojga właścicieli dóbr Żurawicy, w tychże dobrach Okręgu Sandomierskim zamieszkałych, w dniach 6 (18), 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22), 11 (23), 13 (25), 14 (26), 15 (27), 16 (28), 17 (29), Lipca 1859 r. zajete zostały na sprzedaż:

DOBRA ZIEMSKIE SIENNO,

leżące w Okręgu Soleckim, Powiecie Opatowskim, Gubernii Radomskiej, a mianowicie:

W GMINIE SIENNO.

Folwark Sienno, to jest: dwór, kuchnia i piwnica, wszystkie te trzy budowle murowane z kamienia, piwnica druga taka zniszczona, chlewiki trzy drewniane, oficyna i kloaka murowane z kamienia, studnia cembrowana drzewem, dom folwarczny, chlewik, kloaka, stodół trzy, dwa spichrze pod jednym dachem, stodoła i wozownia pod jednym dachem, stajen dwie, obora i owczarnia stanowiące jeden budynek, chlewy cztery, chałup czworaków trzy, chałupa dwojak i wiatraki dwa, chałupa i chlewek, wszystkie te budowle drewniane; dziedziniec między dworem a oficyną, obszerny około m. 1, pręt. 150, dziedziniec między domem folwarcznym a stodołami oborami i stajniami, obszerny około m. 1, pręt. 150, gumno między stodołami i spichrzami obszerne około pręt. 100, okólnik miedzy oborami i owczarnią obszerny około pr. 6, place pod zabudowaniami dworskiemi i folwarcznemi obszerne około m. 4, plac pod wiatrakami, chałupą i chlewkiem, oraz między temiż wśród gruntów Starej Wsi, obszerny około m. 1, ogród owocowy między dziedzińcem dworskim a miastem Siennem obszerny około m. 2, ogródek między oficyną i dziedzińcem a pastwiskiem obszerny około pr. 10, ogród jarzynny między dziedzińcem folwarcznem a miastem Siennem obszerny około m. 2, ogród warzywny między drogą idącą z miasta Sienna do wsi Trzemchy a pastwiskiem i łąką obszerny około m. 4, ogród warzywny między dziedzińcem folwarcznym i stajniami a niwą dworską zwaną Sikornik obszerny około m. 3, niwa zwana Sikornik obszerna około m. 43, niwa druga obszerna około m. 40, niwa trzecia obszerna około m. 85, niwa czwarta zwana średnia obszerna około m. 75, niwa piąta obszerna około m. 75, pola należącego do wiatraków kawałków dwa obszerne razem około m. 1, łąka obszerna około m. 5, pastwisko zwane Stawisko obszerne około m. 2; zasiew oziminy korcy 100, jarzyny tyleż, kartofli kor. 50, kapusty m. 1; staw z upustem obszerny koło m. 2; z których to szczegółów dwór posiadany jest przez Franciszkę z Reklewskich Nowosielską oraz Stanisława i Joannę z Sarhiejewiczów małżonków Zdziechowiczów, mających prawo mieszkania w nim; ogród owocowy posiadany jest przez rzeczoną Nowosielską mającą prawo użytkowania z niego; wiatraki dwa, chałupa i chlewek wymienione przy nich, pola należącego do tychże kawałów dwa posiadane są przez dzierżawcę tego wszystkiego Symę Wajnberga; ogród jarzynny między dziedzińcem folwarcznym a miastem Siennem, zostaje w użytkowaniu Kajetana Derengowskiego, pełniącego obowiązki wójta gminy Sienno; a niwa zwana Sikornik puszczona w posiadanie zastawne Janowi Lisowskiemu przez Karola Nowosielskiego.

Wieś Stara wieś, to jest: plac dworski po rozebranej kuźni, rozległy około pr. 50; zabudowania włościan należących do folwarku Sienna, jako to: chałup 21, z których jedna nieskończona, stodół 17, obór 15, z których jedna nieskończona, chlewów 12; zabudowania włościan należących do folwarku Tarnówka, jako to: chałup 5, stodół dwie, z których jedna nieskończona, obór dwie, wszystkie te budowle drewniane; ogrody włościan należących do folwarku Sienna, z placami w siedliskach, obszerne około m. 108; a ogrody włościan należących do folwarku Tarnówka łącznie z placami w siedliskach, obszerne około m. 32; grunta orne wszystkich włościan powyższych, razem na osad 35, obszerne około m. 1120; łąki tychże wszystkich włościan obszerne około m. 57, pr. 250; włościanie ci są: Józef Wawrzak, Jacek Chuchała, Jan Grala, Błażej Przydatek, Mikołaj Borowiecki, Stanisław Ziemba, Karol Kwiatkowski, Mikołaj Sałek, Ignacy Kucharczyk, Mateusz Pora, Jan Ziętała, Paweł Kurek, Marcin Kucharczyk, Stanisław Borek, Antoni Ulikowski, Rozalja Poprzeczkowa, wdowa, jako matka i opiekunka małoletnich dzieci swych Jana syna, Józefy, Katarzyny i Antoniny córek, Wojciech Kurek, Antoni Kurek, i Maciej Pastuszka; mają oni załogi dworskie, jako to: w zasiewach każdy żyta ozimego kor. 5, owsa kor. 3, jęczmienia kor. 1 1/2, grochu kor. 1/2, fundusz na sprzężaj każdy po rs. 22 kop. 50, oraz każdy wóz 1, pług 1, bron 2; ogrodziarze do folwarku Sienna należący, mający ogrody i grunta w pustych po włościańskich, i chałupy z wymienionych wyżej, są: Antoni Kosno, Kacper Mistal, Agata Kosno, wdowa po Janie, opiekunka główna małoletniego Franciszka Kosno, i Franciszek Sawicki; ogrodziarze zaś do folwarku Tarnówka należący są: Benedykt Zgudowski, Walenty Poprzeczka, Stanisław Dziadczyk, Marcin Stańczyk Antoni Salomon.

Wieś Zarobna Górki, jako to: chałup 7 stodół 5, oborek 6, wszystkie drewniane; place w siedliskach i ogrody obszerne około mor. 8; grunta orne obszerne około m. 154; włościanie w tej wsi są Franciszek Czarnecki, Kazimierz Zgodowski, Paweł Borczuch, Kazimierz Czarnecki, Stanisław Czarnecki, Dominik Czarnecki, Walenty Kozłowski; mają oni załogi dworskie, jako: to w zasiewach dwaj oziminy po korcy 10 i jarzyny tyleż, jeden oziminy kor. 11 i jarzyny tyleż; reszta oziminy po kor. 7, i jarzyny tyleż, jeden ma koni dworskich parę, a jeden jednego, ci dwaj mają także każdy pług 1, bron 2, z włościan powyższych Kazimierz Zgodowski trudni się wyszynkiem w chałupie przezeń posiadanej na rzecz Hieronima Nowosielskiego.

Wieś Zarobna Borczuchy, to jest: budowle dworskie, dom, chlewy trzy, zrąb z karczmy, wszystkie drewniane; budowle włościańskie, chałup 12, stodół 11, stodółek przybudowanych do chałup 4, obór 7, i jedna przybudowana do chałupy, chałupek małych czyli bud 2; ogrody i siedliska obszerne około mor. 15, pole rozległe około m. 214 1/2; włościanie w tej wsi odrabiający pańszczyznę do dóbr Trzemchy, własnych Hieronima Nowosielskiego, są Tomasz Adamczyk, Wawrzeniec Krzemiński, Franciszek Róg, Wojciech Prokop, Antonina po Augustynie Karczmarczyku pozostała wdowa, Jakób Buszkiewicz, Michał Pucułek, Szczepan Róg, Piotr Tracz, Teofil Sałata, Maciej Borczuch, Wincenty Pucułek, Michał Cielecki, Antoni Machel i Adam Sałata oraz wyrobnicy Andrzej Pastuszka, Kajetan Machel, Anastazja Kwiatkowska; każdy, prócz wyrobników, ma zasiew dworski oziminy kor. 7 i jarzyny kor. 6, a jeden z nich ma konia założnego.

Folwark Tarnówek, to jest: dwór, kloaka drewniane, piwnica murowana, studnia cembrowana drzewem, dom stary folwark, dom drugi, wozownia, chlewiki 4, pod jednym dachem, owczarnia, stajnie, wołownia i obora stanowiące jedne budowle, spichrz w słupy murowane, spichrz drugi, stodół 5, szopa na siano, budynek na gorzelnią, chałupa czworak, wszystkie te budowle drewniane; dziedziniec i gumno między zabudowaniami folwarcznemi obszerne razem około m. 2, place pod zabudowaniami wyżej wymienionemi obszerne około m. 3, ogródek obszerny około 1/2 morgi, ogródeczek obszerny około pr. 20, niwa obszerna około m. 100, niwa obszerna około m. 100, niwa zwana Czarna obszerna około m. 100, niwka zwana obszerna około m. 6, ośm działków włościańskich w Starej Wsi obok siebie leżących, obszerne ogółem około m. 256, wymienione już wyżej między gruntami Starej Wsi; łąka obszerna około m. 30, łąki włościańskie w Starej Wsi stanowiące jeden kawałek rozległy około m. 13, wymienione już w ogóle łąk Starej Wsi.

Wieś Tarnówek, to jest: chałup 10, stodół 4, i obór 4, wszystkie drewniane; ogrody i place w siedliskach obszerne około mórg 10; grunta orne obszerne około mor. 270; włościanie rolnicy w tej wsi są: Jan Borowiecki, Piotr Ulikowski, Ignacy Ciosek, Feliks Kosno, Adam Adamczyk, Piotr Prokop, Kacper Król, wyrobnicy czyli zagrodnicy: Roch Gajek i Antoni Staw; włościanie ci mają załogi dworskie, jako to: rolnicy mają zasiewy każdy oziminy kor. 7, i jarzyny kor. 7; Ciosek i Król mają po parze wołów, a Adamczyk konia czyli fundusz na niego w ilości rs. 12; każdy rolnik ma pług, bron parę i wóz.

Folwark i Wieś Tarnówek, z częścią Starej Wsi, wyżej wymienioną, posiadane są przez Romana Jelińskiego, prawem dzierżawy.

Folwark Olechów, to jest dom folwarczny, piwnica, owczarnia, stodoła i spichrz, stanowiące jedną budowlę, obora i stajnia pod jednym dachem, chlewki dwa pod jednym dachem i karczma, wszystkie drewniane, studnia zaczęta lecz nieskończona; dziedziniec i gumno zarazem między domem folwarcznym, a budowlami wyżej wymienionemi, obszerne około mor. 1, place pod emi zabudowaniami obszerne około mor. 2; niwa zwana od Czarnego lasu, obszerna około mor. 40, niwa zwana Srednia obszerna około mor. 40, niwa zwana koło Gościńca, obszerna około mor. 30, grunt zwany Półłankiem obszerny około mor. 10, należący do gruntów powłościańskich Starej Wsi, dodany do dzierżawy folwarku Olechowa.

Wieś Olechów, to jest: chałup 10, stodół 8, obór 7, wszystkie drewniane; grunta orne obszerne około mor. 189; place pod budowlami i ogrody obszerne około mor. 5; włościanie rolni w tej wsi są: Kacper Suwała, Paweł Stalmarczyk, Franciszek Cielebąk, Stanisław Kwiatkowski, Józef Zając, Kazimierz Stalmarczyk, Tomasz Wziątek, Stanisław Szafraniec, Józef Polak, Jan Drozdz, -włościanie całorolni ośmiu mają zasiewy dworskie; każdy oziminy kor. 5, jarzyny kor. 4, a półrolni dwaj mają, każdy połowę tej ilości; pierwsi pięciu mają każdy, po rs. 8 k. 10, od właściciel dóbr na wołu.

Osada Dunale, to jest, chałup 2, stodołek 2, obórek 2, chlewów 2, wszystkie drewniane; grunt orny obszerny około mor. 30; włościanie w tej osadzie są: Sebastjan Baka i Michał Dunal; ten drugi ma od właściciela dóbr fundusz rs. 15 na konia lub wołu; wedle twierdzenia właściciela, mają oni zasiewy dworskie, ozime i jare w proporcją rozległości gruntów, lecz Dunal przeczy temu twierdzeniu.

Folwark i wieś Olechów, osada Dunale, pięciu włościan ze wsi Górki, posiadane są przez Romana Kwaśniewskiego prawem dzierżawy.

Kolonja Kadłubek, a w szczególności: grunt orny z drogami i placami pod zabudowaniami, obszerny około mor. 701 miary nowopolskiej; chałup z oborami jeden budynek stanowiących 25, barak czyli buda 1, stodół 24, wszystkie te budowle drewniane, studnie trzy cembrowane drzewem, budowle te własne kolonistów, las zwany Sikornik albo Mała strona, obszerny około włók 5, mor. 20, należący do tej kolonii i ulegający wyłącznemu użytkowaniu kolonistów; grunt dworski, przeznaczony na karczmę obszerny około morgów 2, propinacja bowiem w tej kolonji wyłączona jest z pod użytkowania kolonistów, a obecnie podlega użytkowaniu Hieronima Nowosielskiego; koloniści w tej kolonii są: Andrzej Borowski, SSrowie Marcina Borowskiego, to jest wdowa po nim Rozalja Borowska, matka i opiekunka małoletnich Gotlieba, Andrzeja i Fryderyka, Anny, Karoliny i Ewy, SSrowie Michała Krentza, to jest: Zuzanna wdowa matka i opiekunka małoletnich Ewy i Daniela, Józef Jabłonkowski, Michał Jeska, Stefan Szram, Mateusz Küntz, Samuel Schrejter, Gotlieb Zając, Gotlieb Czech, Marcin Kowalski, Bogusław Feler, Gotfrid Nitkowski, Marcin Pohl, Marcin Netzel, Daniel Betkier, Joan Szmidt, Wojciech Karok, Bogusław Hejn, Marcin Nowicki, Jan Feler, SSrowie Daniela Flejter wdowa Karolina drugiego małż. żona Daniela Marcinkowskiego matka i opiekunka małoletnich Ludwika, Justyny i Anny Hajterów, Gotlieb Kowalski, Ludwik Modrak, Ludwik Frejtag, Justyna Betkier wdowa matka i opiekunka małoletnich Daniela, Ludwika, Michała, Gotlieba i Reginy.

Kolonja Sarnówka, to jest: chałup 26, baraków 2, stodół 8, obór oddzielnych 4, a przystawionych do chałup lub stodół 14, chlewów 2, wszystkie te budowle drewniane, własne kolonistów; gruntu m. 608, pr. 236, a w tem: ornego z placami w siedliskach m. 480, pod karczmę na którą położone przyciesie i na drogę m. 4, pr. 236, pod szkołę kuźnią i na ogród m. 4; lasu m. 120, podlegające wyłącznemu użytkowaniu kolonistów; koloniści w tej kolonji są Wojciech Pora, Jan Kunwa, Józef Kwiecień, Paweł Kwiecień, Jan Tomalski, Jan Niedziela, Jan Warczyk, Wawrzeniec Lipowiecki, Wojciech Pytlakowski, Jan Gierczak, Jan Borek, Paweł Zając, Antoni Czekaj, Szymon Banda, Wincenty Mirakowski, Marcin Kaczuga, Jan Krupa, Jakób Malicki, Władysław Mroczek, Mikołaj Bańczarowski, Jan Kurek, Ignacy Machel, SSrowie Macieja Skalińskiego, jako to: Katarzyna wdowa i małoletnie dzieci Franciszka i Antonina, których ona jest opiekunką, Maciej Węgłowski, Franciszek Grudniewski, Michał Kocyan, Antoni Pytlakowski, Antoni Rokosz i Piotr Kunwa, prawo propinowania wyłączone jest z pod użytkowania kolonistów.

Wieś Dębowa Wola, w części kolonia, to jest: budowle i grunta dworskie, jako to: chałupa drewniana, gruntu około m. 10, pr. 75; budowle i grunta przeznaczone na kolonją: karczma dawna ze stajnią zajezdną, stodoła, chałup 2, wszystkie te budowle drewniane; gruntu około m. 30, zarosłego lasem; budowle i grunta dworskie posiadane są przez Joska Rosenberg, jako dzierżawcę czasowego, inne zaś posiadane są przez niego, jako dzierżawcę wieczystego; propinacja w tej wsi, wspólna dobrom Bodzechów, podlega użytkowaniu czasowemu Hieronima Nowosielskiego.

Kolonje założyć się mające, jeszcze bez nazwisk będące, a w szczególności: *A.* gruntu około m. 105, zarosłego lasem młodocianym, który mają posiadać Wojciech Pytlakowski, Karol Erlich i Walenty Wróblewski; *B.* gruntu około m. 15, zarosłego lasem młodocianym, który ma posiadać Paweł Bugaj, i ma mieć dodane na pastwisko m. 5; *C.* gruntu około m. 30, zarosłego lasem młodocianym, który ma posiadać Marcin Myśliwiec, i ma mieć dodane na pastwisko m. 10; *D.* gruntu m. 90, zarosłego lasem młodocianym, który posiadać mają: August Kłos, Krystyna Szulc i Piotr Lenc, i mają mieć dodane na drogi i wygony m. 2; *E.* gruntu m. 30, zarosłego lasem młodocianym, który ma posiadać Feliks Kosno.

Piec do wypalania wapna, kopalnia kamienia wapiennego i barak czyli buda, zajmujące przestrzeni około m. 1, w niwie folwarku Sienno.

Piec drugi do wypalania wapna, kopalnia kamienia wapiennego i szopa, zajmujące przestrzeni około m. 1/2, w lesie zwanym Duża Strona. Te 2 piece zostają w dzierżawie Heli Hochman.

Piec trzeci do wypalania wapna, i kopalnia kamieni, zajmujące przestrzeni około m. 3, w tymże lesie.

Kopalnia kamienia budowlanego, zajmująca przestrzeni około m. 5, w lesie zwanym Mała Strona.

Piece 3 do wypalania smoły, zostają w dzierżawie Joska Rozenberg.

Las zwanny Duża Strona rozległy około m. 3048; zarośla zwane Włochenie obszerne około m. 5; i zarośla bez nazwy obszerne około m. 18. Szmulowi Wejnsberg i Chilowi Mincberg, służy prawo brania z tych lasów corocznie drzewa sągów półkubicznych 3860, i po 600 stempli, do 30 Czerwca 1862 r. oraz materjałów potrzebnych do napraw fabryk żelaznych, zabudowań fabrycznych młyna i tartaka w dobrach Chmielowie i Mnichowie.

Grunt orny, przy kolonii Kadłubek, obszerny około m. 45; chałupa, stodoła i chlewek wszystkie drewniane, na tym gruncie stojące, posiadane przez sukcesorów Ksawerego Wścieklicy, jako to: Annę z Beków Wścieklicową, matkę i opiekunkę główną małoletnich Lucjana i Kassyldy, oraz Ludwikę, Juljana i Romana Wścieklicków, na zasadzie aktu darowizny przez Wincentego Nowosielskiego oraz Józefa Nowosielskiego i Franciszkę Nowosielską zrobionego.

Kawałek lasu obszerny około m. 44, i gruntu wykarczowanego około m. 6, leżące przy wsi Borczuchy, posiadane przez Macieja Mazur, bez prawa propinacji, na zasadzie kontraktu kupna i sprzedaży, zawartego przezeń z Alfredem Reklewskim, byłym współwłaścicielem dóbr Sienna.

Kawałek lasu zwanego Mała Strona, leżący przy kolonii Kadłubek, obszerny około m. 40, i kawałek gruntu leżący miedzy tym kawałkiem lasu i niwą zwaną Sikornik, obszerny około m. 2, bez prawa propinacji, posiadane przez Katarzynę z Łukasików Lisowską, wdowę matkę i opiekunkę małoletnich Juljanny, Anny i Michała Lisowskich, na zasadzie kontraktu kupna przedaży, zawartego między ich spadkodawcą Grzegorzem Lisowskim a rzeczonym Reklewskim.

Kawałek lasu rozległy około m. 1, pr. 249, zostający w sporze między właścicielem dóbr Sienno a właścicielem dóbr Bałtów.

W gminie miasta Sienna.

Miasto Sienno, zajmujące przestrzeń około m. 140, a w tem: dom czyli karczma drewniany na podmurowaniu, ze stajnią zajezdną, przy ulicy Rzeczniowskiej, Rynku i ulicy Soleckiej, oznaczony Nr. pol. 90, w którym sklep i piwnicę nabył na własność Mosiek Tajchman, a resztę posiada on prawem dzierżawy, plac przy ulicy Żydowskiej oznaczony Nr. pol. 40, obszerny około pr. 150, plac przy Rynku oznaczony Nr. pol. 42*a*, obszerny około pr. 2, dom drewniany przy ulicy Soleckiej, oznaczony Nr. pol. 95, z obórką i ogródkiem rozległym około 1/2 m., posiadane przez Antoniego Wierzbickiego, na zasadzie nabycia od wzmiankowanego Reklewskiego, plac przy ulicy Soleckiej oznaczony Nr. 11, obszerny około pr. 5, ogródek przyległy temu placowi, obszerny około pr. 100, stodoła drewniana będąca na tym placu, gruntu około m. 16, posiadane przez Abrahama Goldman, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego i Karola Nowosielskiego; gruntów kawałków trzy, obszerne razem około m. 64, posiadane przez Ignacego Pytlakowskiego, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego i Karola Nowosielskiego; dom zwany browarkiem przy ulicy Ostrowieckiej, oznaczony Nr. pol. 218, posiadany przez Abusia Pomarańcz, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; plac przy ulicy Grabowieckiej lub Iłżeckiej, oznaczony Nr. pol. 60/1 obszerny około pr. 5, i ogród przyległy temu placowi, obszerny około m. 1, posiadane przez Ignacego Podgórskiego, na zasadzie nabycia od Simy Wejnberg, przyznawanego przezeń w części, a przez tego od Alfreda Reklewskiego; dom drewniany przy Rynku oznaczony Nr. pol. 79/80, posiadany przez Herszką Tochterman, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego; dom drewniany przy ulicy Soleckiej, oznaczony Nr. pol. 135, i ogródek przyległy temu domowi, obszerny około pr. 10, posiadane przez Franciszka Prokopa, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; plac przy ulicy Iłżeckiej oznaczony Nr. pol. 55/7 z ogrodem, obszerne około m. 1, posiadane przez Marcina Kaszubę, na mocy nabycia od Karola Nowosielskiego; ogrody trzy przy ulicy czyli drodze Grabowieckiej, obszerne razem około m. 1 1/2, posiadane przez Simę Wajnberg, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; ogrody dwa, leżące obok siebie, przy ulicy Soleckiej, obszerne około 1/2 m. posiadane przez Tomasza Wrońskiego, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; ogrody cztery, obok siebie, przy drodze prowadzącej na pastwisko Krzywda, obszerne około m. 1 1/2 i ogród obszerny około pr. 75, posiadane przez Pawła Lachowskiego, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego i od Franciszka Włodarskiego, a przez tego od Karola Nowosielskiego; ogrody dwa obok siebie, obszerne około pr. 150, posiadane przez Józefa Cieleckiego, na zasadzie nabycia od Franciszka Włodarskiego, a oprócz tego od Karola Nowosielskiego; pole zwane pod Dąbrówką, obszerne około m. 16, posiadane przez Karola i Elżbietę z Przydatków małżonków Swaciaków, na zasadzie nabycia od Alfreda Reklewskiego; ogrody cztery, obok siebie leżące, obszerne około m. 1, posiadane przez Jakóba Kosno, na zasadzie nabycia od tegoż Reklewskiego; plac przy Rynku oznaczony Nr. 19*b*, obszerny około pr. 7, posiadany przez Beniamina Kupferberg, na zasadzie nabycia od Hieronima Nowosielskiego; dom drewniany przy Rynku oznaczony Nr. pol. 82, ogrody 4 obok siebie, obszerne około m. 1 1/2, ogród przy gościńcu do Grabowca idącym obszerny około 1/2 m. i ogrody dwa placowe, obok siebie, obszerne około 2/3 m., posiadane przez Jana Paduchowskiego, na zasadzie nabycia od Franciszki Nowosielskiej, Józefa Nowosielskiego, Alfreda Reklewskiego, Karola Nowosielskiego i Antoniego Wierzbickiego, a przez tego od Wincentego Nowosielskiego; grunt rozległy około m. 15, posiadany przez Józefa Firlej, na zasadzie nabycia od Jana Paduchowskiego, a przez tego od Franciszki i Józefa Nowosielskich; dom drewniany przy Rynku, oznaczony Nr. pol. 78, obórka, wozówka, stajenka i spichlerzyk, także drewniane, plac pod temi budowlami i podwórko obszerne, razem około m. 1, gruntu kawałek, obszerny około m. 32, gruntu kawałek obszerny około m. 12, nazywany po Wiśniewskim, ogród zwany przy Krzywdzie, obszerny około m. 1, i ogród obszerny około pr. 75, posiadane przez SSrów Ksawerego Wścieklicy, wyżej wymienionych i na zasadzie tamże przytoczonej; ogrodów 16, obok siebie, obszernych razem około m. 8, posiadane przez Tomasza Ciepielowskiego, na zasadzie nabycia od Simy Wejnberg, a przez tego od Alfreda Reklewskiego które to posiadanie, w imieniu rzeczonego Ciepielowskiego, wykonywa Jan Ciepielowski; grunt obszerny około m. 32, posiadany przez Stanisława Śliwińskiego, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; grunt obszerny około m. 16, posiadany przez Franciszka Mieśniak, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; grunt obszerny około m. 16, posiadany przez Józefa i Teofilę Wróblów, na mocy nabycia od Karola Nowosielskiego, za pośrednictwem Kazimierza Wróbla i Ludwika Posłusznego grunt zwany kliny, obszerny około m. 16, posiadany przez Feliksa Kosno, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; ogród obszerny około prętów 100, posiadany przez Marjannę Prokopową, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; mieszczanie posiadający budowle i grunta własne, a obowiązani dla właściciela dóbr do płacenia czynszu z placów i prócz tego niektórzy do uiszczania danin, dostarczania fur do Wisły, i pomocy we żniwa są: Andrzej Prokop, Franciszek Mazurkiewicz, Maciej Kudelski, Michał Przydatek, Antoni Mazurkiewicz, Maciej Cieśla, Kazimierz Wróbel, Franciszek Lachowski, Marcin Kaszuba, Stefan Cielecki, SSrowie Jana Cieleckiego, to jest wdowa po nim Marjanna, oraz ich syn Józef Cielecki, Tomasz Wierzbicki, Ignacy Podgórski, Jan Kaszuba, Ignacy Ulikowski, Karol Lachowski, Józef Prokop, Wincenty Wiśniewski, Wojciech Pastuszka, SSrowie Marcina Lachowskiego to jest wdowa po nim Marjanna i ich córki Agnieszka Michałowska i Anna Karpińska, Mikołaj Kolasiński Sukcesorowie Łukasza Gromadzkiego, to jest wdowa po nim Józefa i ich syn Jan Gromadzcy, Jan Broda vel Kubik, Paweł Lachowski, Ignacy Ziętała, Michał Zięba, Józef Firlej, Barbara Kucharczykowa, Michał Krzepisz Antoni Wawrzek Wincenty Pastuszka, Józef i Walenty Pastuszkowie, Andrzej Dutkowski, Antoni Dąbkowski, Ignacy Pytlakowski, Jakób Dutkowski, Franciszek Kudelski, Józef Prokop, Andrzej Zawada, Mateusz Dabkowski, Ewa Kurkowa wdowa, czyli Jan Pilecki, Franciszek Peniszewski, Jan Lisica Tomasz Banaszek, Józef Rusinowski, Zygmunt Borowiecki, Kacper Dukelski, Magdalena-Agnieszka Majewska, Kacper Siepielowski, Franciszek Gorgól, Tomasz Michałowski, Stanisław Cielecki, Wojciech Lipowiecki, Franciszek Kolasiński, Andrzej Pokorski, Franciszek Prokop, Jadwiga Majewska, Tomasz Wroński, Paweł Prokop, Szymon Prokop, Jan Włodarski, Kacper Ziętała, Franciszek Pędziszewski, Jan Broda młodszy, Katarzyna Winiarczykowa Józef Cieśla Wojciech Ulikowski, Jan Wiśniewski, Jadwiga Wiśniewska, Paweł Kaszuba, Szymon Wojtas, Roch Borowiecki, Kacper Cieśla, Tomasz Lachowski, Petronela Wiechowa, Kajetan Wojtas Grzegorz Kurek, Majer Kupferberg, Szkoła żydowska, Szulin Salsztein, Nuchyn Altman, Mordka, Mecherowski, Janas Silberman, Cała Rutman, Sukcesorowie Szlamy Altman Imkowicza, Boruch Kiestenberg, Lejbuś Barszcz, łaźnia żydowska, SSrowie Lejzora Sztejnberg, SSrowie po Mejerze Szych i po nim wdowa Fajga, Zyśla Kurlendrowa, Majer Silberman, Mentel Wisenberg, Josek Cukier, Abraham Horn, SSrowie po Majerze Icku Szych, Josek Bednarz, Beniamin Kupferberg, Herszek Czypiewicz, Herszek Silberman: Abraham Goldman, Fajwel Zymlowicz, Mosiek Wejsbrod, Mosiek Tejchman nieobowiązani zaś do niczego Jan Ciepielowski, Mateusz Cieśla, Karol Swaciak, Józef Michałowski, Jan Paduchowski, Stanisław Śliwiński, SSrowie Ksawerego Wścieklicy wymienieni wyżej, Ludwik Posłuszny, Antoni Wierzbicki, Stanisław Leszczyński, Wroński Tomasz, Icek Goldman, Izrael Gotlieb, SSrowie po Janie Silberman, i wdowa po nim Ruchla, Szlama Nejchman, Fajwel Wajdrawa, SSrowie Froima Grynblad, Jankiel Stejnowicz, Szpital żydowski, Boruch Gutman, Sima Weinberg, Berek Kurlender, Herszek Puterman, Mosiek Frichtgarten, Szlama Rubinsztejn, propinacja w tem mieście należąca do właścicieli dóbr, zostaje w dzierżawie Mośka Tejhman.

W dzierżawie jego także zostaje propinacja w Starej wsi.

Oprócz tego co wedle powyższej osnowy jest w posiadaniu osób tamże wymienionych, reszta dóbr zostaje w posiadaniu ich właścicieli to jest Hieronima Nowosielskiego, w dobrach swoich Trzemsze Okręgu Soleckim i Romualda Nowosielskiego bezwłasnowolnego czyli jego opiekuna głównego Karola Nowosielskiego obywatela we dworze dóbr Sienno, w tymże Okręgu zamieszkałych.

Kopie aktu tego zajęcia doręczone zostały prawnie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Soleckiego Florjanowi Mierzyńskiemu d. 7 (19) Sierpnia 1861 r. Burmistrzowi miasta Sienna Maksymiljanowi Mączyńskiemu d. 8 (20) tegoż miesiąca i roku, Wójtowi gminy Sienno Kajetanowi Derengowskiemu d. 9 (21) tegoż miesiąca i roku.

Zajęcie to wpisane zostało do księgi hypotecznej dóbr zajętych d. 10 (22) tegoż samego miesiąca i roku, a do księgi zajęć w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu w dniach 11 (23), 12 (24), 14 (26), 15 (27), 16 (28), 17 (29), 18 (30), 19 (31) Sierpnia, 21, 22, 23, 24 Sierpnia (2, 3, 4, 5, Września) tegoż roku.

Sprzedaż ta popierana jest przez Józefa Kłosowskiego, poprzednio Patrona przy tym Trybunale, teraz Obrońcę przy Radzie Stanu.

Warunki tej przedaży ogłoszone zostaną na audjencji tegoż Trybunału pierwszy raz d. 9 (21) Listopada 1861 r. o godzinie 10 z rana.

Ludwik Szteinbok.

Jakoż warunki rzeczone ogłoszone zostały, pierwszy raz w terminie powyższym, drugi raz dnia 23 Listopada (5 Grudnia) tegoż roku, a trzeci raz dnia 7 (19) Grudnia tego samego roku.

W terminie drugiego ogłoszenia onych, Prokuratorji wniosła żądania, o poprawienie tych warunków, co do niektórych szczegółów. Trybunał wyrokiem zapadłym w tymże terminie, w części odmówił poprawieniu onych.

W terminie znowu trzeciego ogłoszenia tychże warunków, Trybunał wyznaczył termin do przysądzenia przygotowawczego na dzień 13 (25) Lutego 1862 r. godzinę 10tą z rana, i ogłosił to na audjencji.

Po tem ostatniem ogłoszeniu warunków, tegosamego dnia, którego takowe ogłoszenie zostało odbyte, Prokuratorja założyła Apelacją od wyroku Trybunału zapadłego w dniu drugiego ogłoszenia warunków licytacji, a wyżej wzmiankowanego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 94,503 a wrazie, gdyby takowej nikt nieofiarował, zacznie się od sumy rs. 63,002.

Radom dnia 12 (24) Grudnia 1861 r.
Ludwik Szteinbok.

Z przyczyny nierozsądzenia apelacji wyżej wzmiankowanej, przysądzenie przygotowawcze nastąpiło w dniu 13 (25) Lutego 1862 r. W tym dniu zapadł wyrok Trybunału oddalający skargę incydentalną, Hieronima i Karola Nowosielskich, co do uznania postępowania subhastacyjnego za nieważne, i co do dopuszczenia taksy dóbr Sienna jako też skargę incydentalną Jordańskich o usunięcie Karola Nowosielskiego od dozoru Sądowego tych dóbr, dalej zmieniający w części warunki sprzedaży; wreszcie uznający, że formalności uprzedzać miane przedaż przygotowawczą, zostały dopełnione, i oznaczający nowy termin do tej przedaży na dzień 18 (30) Kwietnia 1862 r. godzinę 10tą z rana.

Ludwik Szteinbok.

W tym znowu terminie, to jest dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r. po odstąpieniu przez Prokuratorją od apelacji założonej od wyroku Trybunału zapadłego d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1861 r. zapadł wyrok Trybunału wyżej wymienionego, oddalający exekucję nielegitymacji Józefy Wolskiej, do występowania ze skargą; a wskutku jej skargi zmieniający w części warunki licytacji, żądanie zaś jej o nakazanie taksy oddalającej; następnie przysądzającej przygotowawczo dobra Sienno z przyległościami popierającym przedaż Jordańskim, za sumę rs. 63,002, i wyznaczający termin do przedaży ostatecznej czyli do przysądzenia ostatecznego na dzień 5 (17) Czerwca 1862 r. godzinę 10tą z rana.

Radom dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

Od wyroku Trybunału zapadłego d. 18 (30) Kwietnia 1862, powyżej przytoczonego, Karol Nowosielski, imieniem własnem, oraz bezwłasnowolnego Romualda Nowosielskiego, założył apelacją, co do rozporządzenia zmieniającego warunki licytacji; a Wolska założyła także apelacją. co do punktu oddalającego jej żądanie, nakazania taksy. Sąd Apelacyjny, wyrokiem zapadłym 31 Maja (12 Czerwca) tegoż roku, oddalił apelacją Wolskiej; a w skutku apelacji Nowosielskiego i incydentalnej apelacji Jordańskich, uznał Wolską za niewylegitymowaną do działania i uchylił wyrok zaapelowany co do rozporządzenia zmieniającego warunki licytacji. W terminie wyznaczonym do przysądzenia ostatecznego, to jest d. 5 (17) Czerwca 1862 r. Józef Prendowski, dzierżawca dóbr Mirca, tamże zamieszkały, jako przydany opiekun bezwłasnowolnego Romualda Nowosielskiego, i Jan Czarnecki posiadacz dóbr Bąkowej, w tychże dobrach zamieszkały, jako były przydany opiekuntegoż Nowosielskiego, założyli opozycją trzeciego przeciw wyrokom Trybunału wyżej przytoczonym, zapadłym w dniach 13 (25) Lutego 1862 r. i 18 (30) Kwietnia t. r., z żądaniem uchylenia takowych, uznania za nieważne wszelkich działań przedsięwziętych przez Jordańskich w celu wywłaszczenia z dóbr Sienna Romualda Nowosielskiego, począwszy od nakazu egzekucyjnego i o zniesienie takowych, a przytem wnieśli żądanie, aby Trybunał nie przystąpił do stanowczego przysądzenia w terminie oznaczonym na dzień 5 (17) Czerwca r. 1862, z powodu wiszącego sporu przed Sądem Apelacyjnym, Trybunał wyrokiem zapadłym w tym terminie, oddalił ekscepcją nielegitymacji opiekunów przydanych, jako i opozycją trzeciego przez nich założoną; a z przyczyn niedoręczenia wyroku Sądu Appelacyjnego z dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1862r. wstrzymał się z odbyciem stanowczej przedaży. Przedaż takowa i przysądzenie ostateczne nastąpi d. 17 (29) Lipca 1862 r. o godzinie 10 z rana.

Radom dnia 8 (20) Czerwca 1862 r.
Ludwik Szteinbok.

(N. D. 3368) W dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1862 r. o godzie 10 i 11 z rana w Rynku Nowego Miasta w Warszawie, sprzedane zostaną przez publiczną licytację, w drodze prawnej zajęte: dwa lichtarze srebrne próby dwunastej, pierścionki i kolczyki złote, z rantami zegarek srebrny, z łańcuszkiem złotym i trzy sznurki pereł kalalembry z zameczkiem złotym z rantami.

Ludwik Wichrowski, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 3370) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Bankowy za Nr. 12,925 wydany na imie Szlamy Herszfelda na zastawione kosztowności w Banku przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 30 Lipca r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Banku udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji Banku. (1)

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.